

DRZEWO POLSKIE

THE POLISH-TIMBER THE BOIS-POLONAIS
DAS-POLNISCHE-HOLZ

ROK V.

15. I. 1931 R.

NR. 1

ZJEDNOCZONE FABRYKI
PRZERÓBKI DRZEWA

B. BYSTRZYCKI

ORZECHOWO, pow. Września

138

Zakład zaopatrzony w najmodniejsze urządzenia techniczne, oraz w nowoczesne suszarnie parowe o kubaturze 3.000 m³, przetabia ca 30.000 m³ surowca dębowego rocznie i poleca fachowo pielęgnowane materiały tarte dla celów budownictwa (urządzenia wnętrza) oraz pokrewnych gałęzi przemysłu.

Masowa produkcja dykt, fryzów, płyt klejonych oraz posadzek parkietowych.

Górnośląskie Towarzystwo Akcyjne dla Przemysłu Drzewnego

SPECJALNOŚĆ:

Fabrykacja beczek i skrzynek

Adres dla Telegr.: „Drzewo - Tarnowskie Góry“

Telefon Nr. 12-01 i 12-02

ODDZIAŁ:

Wschodnio-Małopolskie Domeny telefon Nr. 12-03

TARNOWSKIE GÓRY

34/D

DANZIGER HOLZEXPORT I. GOLDBERGER

GOAŃSK, REITBAHN 2

Tel.: 26241, 26242

6D

Adr. tel. DANOLGO DANZIG

Codes: Zebra 3-rd Ed., Wood,

Rud. Mosse

DRZEWO POLSKIE

**MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

OKÓLNIK 5a — TELEFON NR. 765-20

POZNAŃ

WIELKIE GARBARY 20 — TELEFON 34-06

PRENUMERATA:

KWARTALNIE
POD OPASKĄ } 8.— zł

KONTO P. K. O. NR. 212.730

OGŁOSZENIA:

CENNIK ZNAJDUJE SIĘ
NA OSTATNIEJ STRONIE

ROK V.

15. STYCZNIA 1931.

NR. 1.

PIOTR SALMONOWICZ.

Eksport materiałów i wyrobów z drzewa w roku 1930

Rok 1930 minął pod znakiem dalszego pogłębienia depresji gospodarczej zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. Depresja ta, występująca szczególnie ostro w dziedzinie przemysłu i handlu drewnem, spowodowała dalszy spadek eksportu materiałów i wyrobów drzewnych z Polski, trwający od r. 1928, przyczem obok znacznego obniżenia się wywozu ilościowo biorąc — nastąpił jeszcze silniejszy spadek pod względem wartości. Jako drugi obok przesilenia gospodarczego czynnik, hamujący rozwój wywozu drewna z Polski, — wystąpił z całą jasnością dumping sowiecki, zwłaszcza na rynku niemieckim. Czynnik ten, któremu jeszcze stosunkowo niedawno, bo do r. 1928 za mało może poświęcano należytej uwagi, — działa obok kryzysu destrukcyjnie, przyczyniając się do stopniowej ruiny przemysłu drzewnego w państwach eksportujących drewno, a w pierwszym rzędzie w Polsce, Finlandji i Szwecji. Dzięki tym dwóm zasadniczym czynnikom — przesileniu gospodarczemu oraz inwazji sowieckiego drewna, — wszystkie niemal dotychczasowe rynki zbytu importowały w r. 1930 mniej polskiego drewna w porównaniu z r. 1929, który zresztą był również rokiem kryzysowym w tej dziedzinie. Jedynie rynek angielski wykazał żywsze zainteresowanie polskimi materiałami drzewnymi, zakupywał je, aczkolwiek po dość niekorzystnych cenach, oraz w pewnej mierze rynek francuski dzięki wyjątkowo pomyślnej wewnętrznej konjunkturze. Należy tu jeszcze wspomnieć o ważnym w swych konsekwencjach

dla rozwoju sytuacji zdarzeniu, a mianowicie o wygaśnięciu prowizorium z Niemcami, dzięki czemu z dniem 31 grudnia ub. r. ustał całkowicie wywóz do Niemiec surowca tartacznoego i materiałów tartych (poz. 228 P. Tar. Celnej i 76 N. T. C.). Skutki tego faktu niewątpliwie wkrótce już się dadzą odczuć pod postacią dalszego skurczenia eksportu objętych prowizorium materiałów, — w sprawozdawczym zaś okresie niepełność co do ewentualnego odnowienia tej umowy wpłynęła jedynie na wzmożenie wywozu do Niemiec w ostatnim kwartale, a zwłaszcza w listopadzie i grudniu.

Eksport drewna z Polski w r. 1930 wyniósł 2803.320 ton wartości 348.232 tys. zł, co w po-

NOWY ROK!

Do poprzedniego numeru załączyliśmy blankiety P. K. O. i prosimy PP. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty za I kwartał 1931 r. oraz uregulowanie ewentualnych zaległości.

równaniu z r. 1929 stanowi spadek o dokładnie niemal czwartą część (25,1%) ilościowo biorąc i 29,9% pod względem wartości. Jednocześnie obniżył się udział procentowy materiałów i wyrobów drzewnych w ogólnym eksporcie z Polski, stanowiąc około 14% wobec 17,1% w r. 1929, 23,4% w 1928 i 25,0% w r. 1927. Mimo jednak prawdopodobnej w najbliższym czasie dalszej redukcji wywozu drewna, — pewnem jest, że długo jeszcze stanowić ono będzie obok węgla i wyrobów włókienniczych podstawową pozycję naszego ogólnego eksportu. Następująca tabela zilustruje kształtowanie się wywozu materiałów i wyrobów drzewnych w latach 1924—1930.

	Wywóz całkowity		Drewno surowe		Napół-obrobione		Wyroby gotowe	
	tys. ton	tys. zł	tys. ton	procent og. wyw.	tys. ton	procent	tys. ton	procent
1924	2.008	233.621	600	30	1.356	67	60	3
1925	3.267	389.636	1.582	48	1.593	49	92	3
1926	4.970	355.167	2.992	59	1.909	49	68	2
1927	6.426	631.653	4.301	62	2.325	36	69	2
1928	4.889	588.701	3.094	63	1.723	35	70	2
1929	3.746	481.946	2.358	63	1.311	34	75	3
1930	2.803	348.232	1.428	49	1.311	48	63	3

Z zestawienia tego wynika, że w swych cyfrach globalnych eksport drewna w ciągu trzech lat (1928—1930) spadł o 56% ilościowo i o 45% pod względem wartości w stosunku do poziomu z r. 1927, który jak wiadomo był rokiem najpomyślniejszej konjunktury drzewnej. W ten sposób wywóz drewna zbliżył się w szybkim tempie do poziomu najniższego (z r. 1924) pod względem ilości, natomiast w stosunku do wartości eksport w roku ubiegłym odpowiadał mniej więcej poziomowi z r. 1926.

Tak więc w porównaniu z r. 1929 w zasadniczej strukturze eksportu drewna z Polski zaszła poważna zmiana, mianowicie eksport półfabrykatów utrzymał się na dotychczasowym poziomie przy jednoczesnym silnym spadku wywozu surowca, podczas gdy w r. poprzednim obie grupy wykazały zniżkę. W ten sposób wywóz drewna ujawnia pewne uszlachetnienie w kierunku przesunięcia punktu ciężkości eksportu na materiały napółobrobione, — w okresie sprawozdawczym bowiem udział procentowy surowców i półfabrykatów w ogólnej masie wywiezionego drewna niemal się zrównał, tymcza-

sem do r. 1930 surowiec znacznie przeważał (1927, 1928 i 1929 r. — 63,63 i 62%, r. 1930 — 49%). Wobec prawdopodobnego w najbliższym okresie czasu dalszego spadku wywozu drewna surowego, udział jego stopniowo się będzie zmniejszał. Do intensywniejszego uszlachetnienia eksportu drzewnego stoi między innymi na przeszkodzie słaby wywóz wyrobów gotowych, których wywieziono w r. 1930 o 16% mniej ilościowo niż w r. 1929, oraz o 24% pod względem wartości. Grupa wyrobów gotowych wciąż niestety odgrywa nieznaczną rolę w stosunku do ogólnego wywozu drewna, nie przekracza bowiem 2—3% ilościowo i 12% w skali wartości, chociaż Polska posiada, jak wiadomo, korzystne warunki do ich rodzaju produkcji w postaci doskonałego surowca i taniej robocizny. Wartość przeciętna tony eksportowanego drewna mimo przesunięcia punktu ciężkości na wywóz półfabrykatów wykazała pewien spadek, stanowiąc 125 zł wobec 135 zł w r. 1929, 120 zł — w 1928 i 99 zł w 1928.

Eksport drewna surowego przedstawia następujące zestawienie.

	Papierówka		Kopalniaki		Kłody, kłocę i dłużycę	
	tys. ton	proc. og. wyw.	tys. ton	proc.	tys. ton	proc.
1924	229	12	162	8	188	9
1925	690	21	345	11	494	15
1926	1125	22	900	18	799	16
1927	1272	20	1099	17	1451	23
1928	1213	25	625	13	1017	20
1929	1172	30	416	11	516	17
1930	680	24	320	11	295	11

Jak wynika z tego zestawienia najsilniej obniżył się eksport papierówki oraz surowca tartaczego (kłód, kłoców i dłużyc), jednocześnie zaś zmniejszył się o około 6% procentowy ich udział w całokształcie wywozu drewna. Natomiast udział kopalniaków mimo spadku w cyfrach absolutnych utrzymał się na dotychczasowym poziomie. Najsilniej może zagrożony jest wywóz papierówki, a to dzięki przewlekłej depresji gospodarczej, występującej szczególnie na rynku niemieckim, jako naszemu głównemu odbiorcy, — z jednej strony, a drugiej — wobec wzrastającego dowozu przez Sowiety. Aczkolwiek niemiecki przemysł papierniczo-celulozowy niezbyt mocno narazie dotknięty został przez kryzys, o czem świadczyć może w pewnej mierze nieznaczna redukcja importu papierówki w r. ub. — to jednak na rok bieżący przemysł ten za-

Nordische Aussenhandels - Aktiengesellschaft Sp. Akc.

BERLIN W 50

Ansbacherstrasse Nr. 16

ZAKUP MATERJAŁÓW EKSPORTOWYCH

mierza dość poważnie ograniczyć swą produkcję, zmniejszając dotychczasowe zapotrzebowanie na obcy surowiec.

Drugi czynnik, hamujący eksport nasz do Niemiec, — dumping sowiecki, przybrał w sprawo dawczym okresie zastraszające wprost rozmiary, zwłaszcza jeżeli chodzi o wywóz papierówki. Mianowicie w ciągu pierwszych miesięcy 1930 r. Niemcy importowały ogółem 1.870 tys. ton papierówki (2.116 i 1.995 tys. ton w tymże okresie 1929 i 1928 r.), z czego na dowóz z Rosji przypada 736 tys. t. (450 i 84 tys. t.), oraz na import z Polski — 457 tys. t. (775 i 844 tys. t.). Z cyfr tych wynika, że dowóz sowieckiej papierówki na rynek niemiecki wzrasta w szybkim tempie i to zarówno w cyfrach absolutnych, jak i stosunkowych. Na nadchodzący sezon 1930/31 Sowiety zamierzają dostarczyć znacznie więcej papierówki do Niemiec i poczyniły już odpowiednie kroki w tym kierunku. Uwzględniając oba te czynniki — kryzys i inwazję sowieckiego materiału, — łatwo jest przepowiedzieć, że w roku bieżącym nastąpi dalszy i to znaczny spadek wywozu papierówki.

Co się tyczy kopalniaków, to wywóz ich na zasadnicze rynki zbytu — do Niemiec i Czechosłowacji doznał dalszego pogorszenia. Mianowicie rynek niemiecki importował (wg. polskich danych) za 11 miesięcy ub. r. 149.600 ton wobec 233.926 t. w ciągu całego roku 1929, czechosłowacy zaś importerzy wywieźli z Polski w tymże czasie 65.000 ton (110.580). Oba te rynki poza kryzysem gospodarczym, wpływającym na zmniejszenie zapotrzebowania w kopalniach, odczuwają dość poważnie konkurencję sowieckich kopalniaków, których zresztą produkcja w Rosji ma być w roku bieżącym podwyższona. Natomiast trzeci rynek zbytu — Anglja importowała nieco więcej naszych kopalniaków — 21.800 ton w ciągu 11 mies. 1930 r. (15.320 ton w ciągu całego roku 1930). Pozostałe rynki jak Belgja i Łotwa wykazały naogół słabsze zainteresowanie, jedynie Francja importowała nieco więcej kopalniaków. Ze względu jednak na znaczną odległość przy niskiej cenie tego sortymentu oraz wobec silnej konkurencji — mniejsze rynki zbytu, odbierające w sumie niewiele stosunkowo kopalniaków z Polski, — nie mogą oczywiście wywrzeć decydującego wpływu na rozmiary ich wywozu. Należałoby może zwrócić bacniejszą uwagę na wzmoczenie wywozu kopalniaków do Łotwy, jako na rynek położony stosunkowo blisko centrów produkujących ten sortyment.

Wreszcie wywóz surowca tartaczego (kłód, kłoców i dłużyc) napotkał w r. 1930 również na trudności w zbyciu głównemu importerowi — Niemcom, odczuwając tu dotkliwie konkurencję sowiecką oraz ogólną niepomyślną konjunkturę. W ciągu 10 mies. 1930 r. (dane niemieckie) Niemcy przywiozły 1.081 tys. ton iglastego surowca tartaczego (1.327 i 2.212 tys. t. w 10 mies. 1929 i 1928), przytem na polskie sortymenty przypada 210 tys. t. (402 i 755 tys. t.), na czechosłowackie — 290 tys. t. (351 i 600 tys. t.) oraz na sowieckie — 210 tys. t. (108 i 39 tys. t.). Z tych danych oraz z wyżej przytoczonych odnośnie importu papierówki wyraźnie widać, że rynek niemiecki — jeżeli chodzi o surowiec — stopniowo się kurczy dla dowozu z Polski, nastawiając się w kierunku materiału sowieckiego, jako tańszego i w do-

brym gatunku. Nie można się zresztą dziwić temu, gdyż kupiec jest zawsze kupcem, i jako takiemu musi być obojętne pochodzenie i sposób produkcji; nie obchodzi go więc fakt, że produkcja drewna sowieckiego odbywa się w warunkach wprost niewiarogodnych, przez robotników przymusowych, i, że zasadniczym celem zalewu rynków zagranicznych tem drewnem jest niewątpliwie obok potrzeby zdobycia walut obcych — złośliwa chęć poderwania gospodarki kapitalistycznej. Przeciętą wartość tony eksportowanego surowca wyniosła w r. 1930 — 63 zł wobec 72 zł w r. 1929 i 1928 oraz 63 zł w 1927 r.

W dziale drewna napółobrobionego wywóz przedstawiał się następująco.

	Bale, deski i łąty		Słupy tel.		Podkłady kolejowe	
	tys. ton	proc. og. wyw.	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1924	1123	55	13,7	0,6	206	10
1925	1139	34	79,8	2,4	361	11
1926	1493	30	84,7	1,7	312	6
1927	2004	31	64,5	1,1	229	4
1928	1487	30	75,2	2,0	219	4
1929	999	28	57,9	1,2	154	4
1930	996	35	93,1	3,3	188	7

Z tabeli tej widać, że w porównaniu z r. 1929 wzrósł dość poważnie wywóz słupów telegraficznych i telefonicznych oraz podkładów kolejowych, natomiast eksport bali, desek i łąt utrzymał się na dotychczasowym poziomie. Jednocześnie zwiększył się nieco procentowy udział tych pozycji w ogólnym wywozie drewna; dotyczy to zwłaszcza bali itd., które stanowiły w okresie sprawozdawczym nieco więcej niż trzecią część wywiezionej masy.

W grupie tej należy przede wszystkim podkreślić z zadowoleniem wzrost wywozu wszystkich niemal sortymentów do Anglji. Rynek angielski, który jak się zdawało w r. 1929 zostanie całkowicie niemal dla naszego drewna utracony wobec niebywale ostrej konkurencji sowieckiej, — znów zaczyna odgrywać doniosłą rolę w jego odbiorze. O zaciętości konkurencji świadczą mogą następujące cyfry: za 11 mies. 1930 r. rynek angielski importował ogółem 4.446 tys. i 1.135 tys. l. w tymże okresie 1929 i 1928), na sortymenty rosyjskie przypadło 1.636 tys. l. (1.543 i 1.135 tys. l. w tymże okresie i 1929 i 1928), na fińskie 993 tys. l. (1.299 i 1.097 tys. l.), na szwedzkie — 607 tys. l. (789 i 588 tys. l.) oraz na polskie — 162 tys. l. (115 tys. i 262 tys. l.). Z cyfr tych widać, że po chwilowym załamaniu się wywozu w r. 1929 polskie materiały tarte zaczynają ponownie zdobywać rynek angielski, podczas gdy inni eksporterzy tych materiałów, jak Finlandja i Szwecja, nie są w stanie przeciwstawić się konkurencji sowieckiego drewna na tym rynku. W związku z tym faktem stoi projektowane przez fińskie i szwedzkie związki drzewne ograniczenie swej produkcji w roku bieżącym. Jedynie Stany Zjednoczone A. P. potrafiły zwiększyć swój eksport drewna napółobrobionego do Anglji, w której mimo powszechnego kryzysu konsumpcja drewna nie wykazuje poważniejszej tendencji zniżkowej. Niestety fakt wzrostu wywozu półfabrykatów polskich na rynek angielski osłabia to, że ceny uzyskiwane przez naszych importerów są b. niskie i często nie pozwalają na otrzymanie minimalnego choćby zysku. Przyczyną tego jest, jak wiadomo, zbijanie cen przez Sowiety, sprzedające swe sortymenty po bezkon-

kurencyjnych cenach, do których volens-nolens muszą się stosować przy swych ofertach inni eksporterzy drewna.

Wywóz do Niemiec materiałów tartych doznał w okresie sprawozdawczym dalszego pogorszenia pod wpływem rosnącej depresji i związanego z tem osłabieniem tempa ruchu budowlanego. Pogorszenie to zaznaczyło się szczególnie silnie w ostatnim kwartale 1930 r. W ciągu 11 mies. wywieźliśmy na rynek niemiecki 386.500 ton bali, desek itd. wobec 473.000 ton w całym roku 1929. Wobec wygaśnięcia z końcem grudnia prowizorium z Niemcami nasz wywóz materiałów tartych został poważnie zagrożony, aczkolwiek ze względu na słabnące zapotrzebowanie rynku niemieckiego, — znaczenie praktyczne tego eksportu dla Polski znacznie zmalało. Na wypadek jednak wejścia w życie traktatu handlowego z Niemcami trudności wywozu tartych sortymentów zostaną usunięte, gdyż Polska korzystałaby przy ich eksporcie z klauzuli największego uprzywilejowania, czyli w praktyce z cła ulgowego, przyznanego austriackim materiałom tartym w myśl traktatu z Niemcami i wynoszącego 0,85 Mk.

Ze względu na zmniejszenie zapotrzebowania niemieckich kolei zmniejszył się również eksport podkładów nieimpregnowanych miękkich, których wywieziono do Niemiec 32.600 ton (11 mies.) wobec 114.670 t. za cały r. 1929. Sądząc z rozmiarów przeprowadzonych dotychczas przetargów na dostawę podkładów dla niemieckich kolei — rok bieżący przyniesie dalszą redukcję ich zapotrzebowania. Również i ceny, uzyskane na tych przetargach, pozostawiają wiele do życzenia ze względu na niski poziom. Jedynie eksport słupów telegraficznych i telefonicznych na rynek niemiecki nie tylko utrzymał się na dotychczasowym poziomie, lecz nawet go przekroczył, stanowiąc 8.070 ton (11 mies.) wobec 7.963 ton w całym r. 1929.

Wywóz półfabrykatów do Czechosłowacji kształtował się w okresie sprawozdawczym niejednolicie. Tarcicy wywieziono 37.001 tonę (11 mies.) wobec 38.019 t. w całym r. 1929, słupów telegr. i telef. — 24.170 ton (8.400 t.), natomiast zmniejszył się eksport podkładów kolejowych. Ogólnie biorąc rynek czechosłowacki, aczkolwiek nieznacznie narazie dotknięty przez kryzys, — wykazał w r. 1930 słabsze zainteresowanie polskiem drewnem napółobrobionem, niż w roku poprzednim. Rok bieżący zaznaczy się prawdopodobnie dalszym pogorszeniem sytuacji pod względem możliwości plasowania naszych sortymentów napółobrobionych do Czechosłowacji.

Z pozostałych rynków zbytu zasługuje na dodatnie podkreślenie wzrost eksportu półfabrykatów do Francji, w której, jak wiadomo, konsumpcja drewna nie wykazuje dotychczas tendencji zniżkowej. Wzrost ten dotyczy głównie eksportu tarcicy jodłowej i świerkowej (bale, deski i łąty). Ze względu na znaczne rozmiary projektowanej w r. b. akcji budowlanej publicznej i prywatnej we Francji oraz wobec dobrych warunków dostaw, rynek ten przedstawia się korzystnie dla zbytu polskich materiałów.

Inne rynki zbytu jak belgijski, holenderski, duński importowały naogół mniej drewna napółobrobionego w porównaniu z r. 1929, bowiem odczuwają one poważnie wpływ kryzysu. Wartość przeciętna tony eksportowanej sortymentów napółobrobionych wynosiła 162 zł (wobec 192 zł w r. 1929, 183 zł w r. 1928 i 143 zł w r. 1927). Spadek ten świadczy o niższej cenie uzyskiwanych przy eksporcie drewna oraz w pewnej mierze o przesunięciu konsumpcji na tańsze gatunki pod wpływem kryzysu.

Wywóz wyrobów gotowych z drzewa wykazał we wszystkich niemal pozycjach spadek. Tak więc zmniejszył się eksport wyrobów bednarskich (24.385 ton i 27.555 t. w 1929), mebli wszelkich (5.513 i 7.339 t.) oraz fornierów klejonych i wyrobów z nich (29.207 i 36.674 t.). Z poszczególnych pozycji należy podkreślić zmniejszenie wywozu klepek bednarskich, głównie kosztem rynku niemieckiego, pozatem spadek wywozu mebli giętych i części do nich (Niemcy, Turcja, Holandia, Stany Zjednoczone), fornierów (Niemcy, Belgja, Włochy). Natomiast zanotowano wzrost wywozu wyrobów koszykarskich i szczotkarskich (1.853 tony i 1.636 t. w r. 1929); dotyczy to wyrobów osobno niewymienionych. Średnia wartość wywiezionej tony wyrobów gotowych obniżyła się z 756 zł w r. 1929 do 690 zł (1928 — 640 zł i 1927 — 576 zł). Zniżka cen dała się więc i tej grupie dotkliwie odczuć. W roku bieżącym trudno jest spodziewać się jakiegoś wydatniejszego rozwoju eksportu wyrobów gotowych, jeśli uwzględnimy kryzys światowy, występujący wyjątkowo dotkliwie w Stanach Zjednoczonych A. P., oraz zamieszki polityczne w państwach Południowej Ameryki (Argentyna, Brazylja). Pozatem jeśli chodzi o rynki europejskie, to dążenie do samowystarczalności w tej dziedzinie pod wpływem przedłużającego się kryzysu oraz zaostrzającej się konkurencji przemysłów czechosłowackiego, austriackiego, niemieckiego i innych — utrudnia zbył polskich wyrobów.

Wywóz drewna według ważniejszych krajów przedstawia następująca tablica.

	1924	%	1925	%	1926	%	1927	%	1928	%	1929	%	1930	%
Anglja	510	25,7	531	16,2	874	15,1	1.155	18,0	528	10,8	284	7,6	430	15,4
Austrja	22	1,1	22	0,7	48	0,9	42	0,6	45	0,9	44	1,2	28	1,0
Belgja	167	8,3	112	3,4	233	4,7	277	4,3	144	2,9	106	2,8	83	2,9
Czechosłowacja	56	2,8	144	4,4	396	7,9	228	4,3	365	7,5	397	10,5	255	9,1
Danja	50	2,5	43	1,3	51	1,0	23	0,3	21	0,4	44	1,2	28	1,0
Francja	104	5,2	69	2,1	169	3,4	192	2,9	87	1,7	81	2,2	130	4,6
Holandja	85	4,2	135	4,1	252	5,1	295	4,5	205	4,2	149	3,9	102	3,7
Łotwa	62	3,0	67	2,0	120	2,4	83	1,3	64	1,2	44	1,2	46	1,6
Niemcy	867	43,3	2.045	60,3	2.659	53,5	3.943	61,2	3.337	68,3	2.484	66,3	1.549	55,3
Szwajcaria	4	0,0	4	0,0	39	0,8	35	0,4	10	0,5	13	0,3	14	0,5
Szwecja	8	0,2	9	0,1	14	0,3	18	0,3	11	0,5	13	0,3	21	0,7
Węgry	18	0,4	9	0,3	55	1,1	74	1,1	26	0,5	25	0,6	12	0,4
Rumunja	37	1,8	42	0,8	40	0,6	9	0,0	9	0,0	25	0,6	43	1,5
Inne kraje	18	0,9	35	1,2	20	0,5	52	0,8	27	0,6	36	1,0	61	2,3

Jak wynika z tego zestawienia w udziale procentowym poszczególnych państw w całości eksportu drewna nastąpiły w r. 1930 poważne zmiany. Przedewszystkiem więc wzrósł podwójnie (z 7,6% do 15,4%) udział Anglii, aczkolwiek w liczbach absolutnych wywóz na rynek angielski zwiększył się tylko o połowę, pozatem podkreślić trzeba niższą udziału zarówno stosunkowego, jak i absolutnego Niemiec i Czechosłowacji. Następnie cały szereg importerów naszego drewna jak Austria, Danja, Holandia, Węgry obniżyły swój udział; wzrosły zaś jedynie udziały Francji, Belgii, Szwajcarii i Łotwy. Wzajemne ustosunkowanie się poszczególnych rynków zbytu uległo w okresie sprawozdawczym zmianie o tyle, że Anglia zajęła ponownie drugie miejsce przed Czechosłowacją (w 1929 — drugie), a Francja uplasowała się na czwartym (w 1929 — piątym), Niemcy zaś wciąż pozostają głównym naszym odbiorcą i na tem miejscu prawdopodobnie zostaną przez dłuższy jeszcze czas. Natomiast procentowy udział Anglii powinien wzrastać w miarę redukcji wywozu do Niemiec oraz w miarę zwiększenia własnego importu z Polski.

Oceniając ukształtowanie się eksportu drewna w r. 1930, należy stwierdzić dalsze pogorszenie sytuacji na wszystkich niemal rynkach eksportowych; do szczęśliwych wyjątków należy właściwie tylko Francja, która dzięki różnym sprzyjającym okolicznościom dotychczas nie odczuwa powszechnego kryzysu. Pogorszenie to ujawniło się przedewszystkiem w dotkliwym spadku wywozu do Niemiec, jako głównego naszego odbiorcy, do Czechosłowacji oraz na cały szereg mniej ważnych rynków zbytu. Drugą cechą jest powszechna niżka cen drewna, która dotknęła zarówno surowiec, jak i drewno napół-obrobione oraz wyroby gotowe, przyczem najbardziej niżkowały gatunki tańsze. Niżka ta oczywiście ujawniła się w różnym stopniu na poszczególnych rynkach, w każdym jednak razie dwaj główni importerzy — Niemcy i Anglia, pierwsze pod wpływem depresji, druga — głównie wobec dumpingu sowieckiego, nabywały polskie drewno po wybitnie niekorzystnych cenach; zresztą to samo da się powiedzieć i o pozostałych rynkach. Jedynie, jak już wspomniano ceny i warunki dostaw do Francji były niezłe, aczkolwiek pod wpływem przesączającego się mimo antydumpingowych zarządzeń sowieckiego drewna, i na tym rynku ceny muszą ulec stopniowej niżce. Trzecią cechą — wewnętrzną — jest to, że spadek eksportu i niekorzystne warunki wywozu pogłębiły w znacznej mierze kryzys w krajowym przemyśle drzewnym, który zresztą znajduje się i tak już w opłakanym stanie. Niemożność wywiezienia w całości nadwyżki wyprodukowanego drewna, którego produkcja mimo nieprzychylnych koniunktury nie została wydajnie ograniczona, — zaciążyła fatalnie na rynku krajowym, przyczyniając się do dalszej niżki cen, dochodzących częstokroć do absurdu ze względu na swój poziom. Nadprodukcja ta tem jest znaczniejsza, że konsumpcja krajowa wobec minimalnego ruchu budowlanego, słabych zakupów materiałów drzewnych przez P. K. P., powszechnego zubożenia oraz całego szeregu innych niepomyślnych okoliczności niewątpliwie się zmniejsza.

**WILH. KUEHLER
REMSCHIED**

PIŁY GATOWE
I CYRKULARNE
Z TYGŁOWEJ STALI
UCHWYTY DO PIŁ
NOŻE DO HEBLOWANIA

PIŁY TAŚMOWE
I BLOKOWE, PIŁY
RĘCZNE, TARCZE
SZMERGŁOWE DOOS-
TRZENIA PIŁ, DILNIKI.

**FABRYKA NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW
NARZĘDZI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.**

ZŁ. W. R. 1826, ADR. TEL: SÄGEKONTOR/REMSCHIED.

Na rok bieżący należy postawić b: niewesołe horoskopy odnośnie rozwoju sytuacji w eksporcie drewna. Wiele przemawia zatem, że eksport ten musi ulec poważnej redukcji; — przedłużająca się depresja światowa, której końca nie narazie nie zapowiada, inwazja sowieckiego drewna, którego produkcja i eksport w r. b. ma być znacznie rozbudowana, wyjątkowo ostry kryzys w Niemczech, wygaśnięcie prowizorium na wywóz surowca i materiałów tartych, wreszcie ze wszech miar niepomysłna sytuacja w kraju, przy przewidywanym ruchu budowlanym o nikłych rozmiarach i słabym zapotrzebowaniu ze strony kolei, — wszystko to składa się na smutny obraz najbliższej przyszłości dla naszego przemysłu drzewnego. Jeżeli chodzi o ceny eksportowe, mogą one nie ulec dalszej niżce ze względu na to, że obecny ich poziom często nie pokrywa własnych kosztów.

W tej sytuacji rozbudowa eksportu drewna z Polski w najbliższym czasie natrafiać musi na trudności prawie nie do przewyciężenia. Wiele może niewątpliwie zdziałać w tym kierunku wejście w życie „Związku Eksporterów Polskiego Drewna“ przez cały szereg poczynań, jak reorganizacja eksportu, standaryzacja wywożonych sortymentów, wykorzystanie w pełnej mierze dotychczasowych rynków zbytu i wyszukanie nowych przy współdziałaniu Państw. Instytutu Eksportowego itd. Niemniej ważna rola przypada w tej dziedzinie czynnikiem miarodajnym w postaci ułatwienia warunków eksportu (taryfy, ulgi eksportowe, kredyt rejestrowy na drewno itd), oraz oczywiście samym sferom drzewnym, które powinny przystosować się do zmieniających warunków eksportowych, utrwalając się jednocześnie w psychicznej odporności wobec niezwy-

kle ciężkich warunków pracy. Z drugiej strony należałoby się poważnie zastanowić nad koniecznością ograniczenia produkcji drewna przynajmniej na okres niepomyślnej konjunktury, aby pozwolić na odciążenie nagromadzonych zapasów drewna na rynku krajowym i na podniesieniu przez to cen. Tego rodzaju środek niewątpliwie jest b. niebezpieczny dla gospodarki narodowej, jednakowoż użycie jego staje się czasem wprost niezbędnym. Przykładem zastosowania tego środka są choćby przemysłowcy fiń-

scy i szwedzcy, którzy, jak już wyżej wspomnieliśmy, postanowili dość znacznie ograniczyć produkcję drewna, gdyż przekonali się o niemożności uplasowania swego eksportu w Anglii w dotychczasowych rozmiarach wobec inwazji sowieckich materiałów. Co się dotyczy sowieckiego dumpingu, to oczywiście na rynkach eksportowych jesteśmy bezsilni i nie możemy mu przeciwdziałać. Jedyne wyjście byłoby międzynarodowe porozumienie sfer drzewnych, jednak jak dotychczas na to się poważnie nie zanoszą.

Rzut oka na położenie gospodarcze u nas i w świecie

Prognozy na rok 1931 są złe. Prasa noworoczna wszystkich państw świata, krytykując ubiegły rok, nie znalazła słów pocieszenia.

Gdzie leży przyczyna?

Profesor Ernst Wageman, dyrektor niemieckiego Instytutu Eksportowego, widzi ją w błędym torze polityki gospodarczej świata.

Istotnie swoboda oddziaływania znanych praw gospodarczych została ograniczona. Oni, gdy rozpoczynała się nadprodukcja towarzyszył jej spadek cen aż do kresu rentowności. Obecnie przy niebotycznych cłach wszystkie państwa nieledwie stosują dumping. W rezultacie pracując zasadniczo dla „zysku premjowego“, produkcja nie jest ostrzeżona przed przekroczeniem niebezpiecznej granicy.

Możnaby z powodzeniem spisać listę podobnych przykładów, lecz użyteczność tej pracy byłaby problematyczną. O tem, aby ludzkość zrozumiała, że jej działanie pogorszyło sytuację gospodarczą i aby chciała z tej drogi zawrócić, trudno marzyć. Drobne wyłomy stwarzają tylko międzynarodowe kartele, które dzięki temu przestały być tak jak ongi niepopularne. Niestety wobec tego, że są one tylko wyjątkami, odgrywają rolę raczej spekulacyjną. Chronią przed stratami pewien zespół ludzi, nie wnoszą jednak tak pożądanego technienia liberalizmu.

W rezultacie bezrobocie osiąga zawrotne cyfry. Nie przeszkadza to racjonalizacji, która tłumaczy się względami konkurencyjnymi. Problem socjalny staje się palącym zagadnieniem dnia. Szczególnie ostro zaczyna on się zarysowywać w Stanach Zjednoczonych, przyczem jest tembardziej niebezpieczny, czem więcej były na to nieprzygotowane.

W Europie zawrotne cyfry osiągnęła Anglja i Niemcy. Nie lepiej dzieje się w innych państwach z wyjątkiem Francji. Czy i tam stan wyjątkowej pomyślności potrwa długo, należy wątpić.

W Polsce obserwujemy niestety te same objawy. W grudniu 1929 roku liczba bezrobotnych wynosiła 185 tysięcy, w grudniu 1930 roku 287 tysięcy. W styczniu podniosła się do 303 tysięcy. Jak na nasze stosunki cyfra to olbrzymia, świadcząca o tem, że organizm nasz przeżywa poważną chorobę.

W sprawozdaniu grudniowym Instytutu Konjunktur czytamy, że konjunktura w rolnictwie

pogorszyła się skutkiem spadku cen za produkty zwierzęce. Dotknęło to poważnie drobnego rolnika, który stosunkowo mniej ucierpiał skutkiem kryzysu zbożowego od gospodarstw folwarcznych. „Należy przypuszczać“ — czytamy — „że udział rolników w obrocie gospodarczym kraju został zredukowany na czas dłuższy“. Jest to zapowiedź bardzo poważna.

W tych warunkach dyskusja budżetowa sejmowi ujawnia dużą dozę krytycyzmu. Krytycyzm ten ujawniają nie tylko stronnictwa opozycyjne, lecz i grupa rządowa. Wydaje się niepodobieństwem, aby społeczeństwo mogło udźwignąć ciężar trzechmiliardowego budżetu.

Nieco optymizmu w te niewesołe perspektywy może tchnąć zapowiedź zagranicznych pożyczek. Jedną, zapalczana jest w stadium realizacji. Uzyskanie jej jest niewątpliwym sukcesem rządu, jakkolwiek warunki są dość ciężkie. Sposób i forma zużytkowania nie zostały jeszcze dość ściśle spręcyzowane, lecz też i sam fakt pożyczki nie jest jeszcze dokonany. Druga pożyczka to pożyczka kolejowa. Wysokość jej również jest znaczna. Pod tym względem jednak brak nam szczegółów, a stąd nie mamy też możliwości, aby się bliżej wypowiedzieć.

Wspomniany przez nas optymizm ma krótki oddech. Nic w tem dziwnego. W tym konglomeracie międzynarodowych powikłań jesteśmy tylko drobnym ogniwem. Wyjaśnienie sytuacji musi przyjść z zewnątrz. Chodzi tylko o to, w jakim stanie potrafimy przetrwać.

Rosja odgrywa nadal rolę czynnika nieobliczalnego. Dumping sowiecki zaczyna wyglądać nietyle już na realizację piatiletki, co na gorączkowy polów walut. Kresem tych usiłowań stają się koszty transportu, gdyż sam surowiec rzucają Sowiety poniżej własnych kosztów, o ile nie uwzględnimy, że koszty te pochłonął spadek czerwona.

Jakież są perspektywy rynku drzewnego?

Eksport nasz w r. 1931, jak sądzić należy, będzie mieć charakter podtrzymywania nawiązanych stosunków. Praca ta będzie o tyle ułatwiona, że nikt naogół nie wierzy w trwałość importu sowieckiego. Stąd wszelki inny import będzie mieć charakter zabezpieczenia się.

W sprawozdaniu grudniowym Instytutu Konjunktur drzewnego będzie rynek wewnętrzny. Pojemność jego zależy oczywiście przede wszystkim

od ruchu budowlanego. Jak wiadomo odnośne kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego zostały w listopadzie z. r. dość znacznie ograniczone a co zatem idzie, wskaźnik zatrudnienia w przemyśle budowlanym spadł wówczas ze 104,4 na 98,8. Oczywiście spadek ten ma w dużym stopniu charakter sezonowy. W roku przyszłym należy oczekiwać znaczniejszego ożywienia ruchu budowlanego, który jest kluczem ożywienia szeregu przemysłów.

Pod tym względem jest wysoce znamieną uwagę, jaką poświęcono odnośnym projektom b. min. Klarnera. Projekt jego, który polegał na podniesieniu komornego, przyczem nadwyżka wpływów miała być przeznaczona na cele budowlane, zapewne nie będzie realizowany. Położenie materialne lokatorów jest dostatecznie złe, aby nie mogli udźwignąć ciężaru podwyżki. Pomimo tego projekt jakiś niewątpliwie zostanie przedłożony do dyskusji. W tej chwili bodaj najważniejszą rzeczą jest, aby stało się to dość wcześnie, by nie powtórzyła się znowu historia spóźnionej pożyczki budowlanej.

Warto również zwrócić uwagę i na ten fakt,

że gdy zagranicą zagrożone przemysły ujawniają niesłabnącą energję i inicjatywę, u nas ogranicza się ona w delegacjach i memorjałach' przedkładanych rządowi. Przecież jeżeli chodzi o ruch budowlany, zainteresowane przemysły, drzewny, żelazny i mineralny są dość silne, aby wystąpić z pewnemi samodzielnymi poczynaniami. Dużo łatwiej jest pozyskać pomoc dla rozpoczętej pracy, niż doczekać się i cudzej inicjatywy i cudzej pomocy.

Na fakt ten zwracamy uwagę tembardziej, że ostatnio zbytecznie sfery gospodarcze przejęły się walką o niższą cenę i płac w Niemczech i we Włoszech. U nas ani ceny nie są wysokie, ani płace wygórowane. Co najwyżej można mówić o złej organizacji wymiany. Tendencje analogicznych poczynañ u nas wniosłyby niepotrzebne rozgoryczenie, dając minimalny rezultat.

Reasumując horoskopy, należy powiedzieć sobie, że oczekując wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej w r. 1931, musimy całą naszą uwagę poświęcić przede wszystkim problemom rynku wewnętrznego.

T. R. G.

Sprawozdanie

Związku Właścicieli Lasów za rok 1929/30

Na wstępie sprawozdania mieści się referat, obrazujący sytuację na rynku drzewnym. W szeregu tablic przedstawiono położenie naszych rynków odbiorczych t. j. rynku niemieckiego i angielskiego, oraz dane statystyczne dotyczące rozwoju eksportu drewna sowieckiego i wpływ tego czynnika na spadek cen.

Obrazując na podstawie cyfr porównawczych, poziom cen, osiąganych za drewno użytkowe przez Dyrekcje Lasów Państwowych we wrześniu 1929 r. i wrześniu 1930 r. — dowodzący katastrofального spadku cen drewna w Polsce — referat stwierdza, że kryzys w drzewnictwie polskiem przybrał rozmiary poważne i nie da się uleczyć środkami doraźnymi. Podaż w Polsce zmniejsza się wprawdzie wskutek wyrębów nadzwyczajnych, wobec jednak depresji ogólnej, trudno myśleć o możliwościach wybitnego ograniczenia podaży. Popyt natomiast zmniejszać się będzie w dalszym ciągu, gdyż rynek wewnętrzny w obecnej sytuacji gospodarczej nie będzie w możności rozszerzyć się, eksport natomiast będzie hamowany dumpingową konkurencją Sowietów. Ponadto eksport do Niemiec doznać może dalszych ograniczeń wskutek nieodnowienia prowizorium drzewnego z Niemcami.

W tych warunkach należy zastosować środki zaradcze, które powinny polegać na: 1) zainicjowaniu solidarnej akcji Europy wobec niszczącej konkurencji sowieckiej; 2) zorganizowaniu polskiego eksportu drzewnego w ten sposób, aby mógł on, jako towar jednolity, pozyskać nowe rynki zbytu. W tem zadaniu uważa się za konieczną jak najdalej idącą pomoc Rządu oraz zgodny wysiłek sfer gospodarczych.

W części II. obejmującej sprawozdanie z działalności Związku podkreśla się szczególnie ważne

znaczenie 2 konferencji, na których Związek reprezentował własność leśną: konferencja w sprawie polityki drzewnej w Ministerstwie Rolnictwa i konferencja w sprawie nowelizacji ustawy o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa. Szczegółowe sprawozdanie z konferencji drzewnej w Min. Rol. zamieściliśmy w swoim czasie w „Drzewie Polskiem“ i dlatego nie zatrzymamy się nad nią dłużej.

O wynikach narad w sprawie nowelizacji Rozp. Prezydenta Rp. z dn. 24. VI. 1927 o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa sprawozdanie głosi, że po wyczerpującej dyskusji nad projektem nowelizacji, złożonym przez Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów, który był podstawą dyskusji, — główne tezy zostały uzgodnione po myśli dezyderatów Związku.

Też typowe kompromisową jest zaprojektowane sformułowanie art. 2, który mówi o zmianie uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania. Uznano mianowicie, że w pewnych wypadkach zezwolenie na zmianę musi być uzależnione od uznania władz (np. wypadki, kiedy wymagają tego względy na dobro publiczne, regulacja ustroju rolnego i t. p.), w innych natomiast właściciel lasu powinien mieć prawo uzyskania zezwolenia na taką zmianę (o ile np. zalesił równy lub większy areal użytków lub nieużytków).

Osią dyskusji i punktem decydującym o całym charakterze ustawy był art. 8, określający, jakim warunkom odpowiadać powinien plan urzędzenia gospodarstwa leśnego; dotychczasowy tekst ustawy, wysuwa jako kardynalną zasadę „trwałość użytkowania“. Zasada ta niejednokrotnie jest rozumiana przez władze niższej instancji jako „równomierność“ użytkowania, to jest, jako

szablonowa recepta wszelkich czynności, a zwłaszcza wyrębów na każdy poszczególny rok okresu gospodarczego. Wymagania życia natomiast, konjunktura, zmuszają, aby podaż normowała się według popytu. Dlatego też Konferencja słusznie zupełnie postanowiła dać możność pewnego „virement“ w okresie planu gospodarczego oraz wysunęła zasadę najwyższej rentowności obok zasady trwałości użytkowania.

W art. 7 uznano za rzecz słuszną, aby zagajniki do lat 30 były wolne od podatków nie tylko, jak dotąd, w przypadkach zalesień innych użytków, ale również w wypadkach zalesień po kłeskach żywiołowych, wskutek działania siły wyższej.

Zaprojektowano poza tem czasowe użytkowanie lasu dla gospodarstw nie posiadających planów, o ile zachodzą pewne wypadki szczególne, lub o ile produkcja lasu jest niewielka. Również trzebieże i czyszczenie miałyby być ułatwione i nie wymagać specjalnych zezwoleń pod warunkiem nieprzerywania trwale zwarcia drzewostanów.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawą spółek leśnych oraz nad przepisami porządkowo-leśnymi. Ustawowe uregulowanie sprawy tworzenia spółek leśnych dałoby możność racjonalnego zagospodarowania lasów wspólnych, co z kolei uratowałoby od zniszczenia wiele przestrzeni leśnych, otrzymywanych przez włościan, jako ekwiwalent za serwituty. Spółki leśne powinny zatem być koniecznym dopełnieniem ustawodawstwa agrarnego. Uznano jednak, że sprawa ta, pilna i konieczna, powinna być tematem odrębnej ustawy, a nie da się włączyć do norm ochronno-leśnych.

Sprawa gajowych przysięgłych oraz przepisy policyjno-leśne, wobec różnorodnych przepisów państw zaborczych wymagają ujednostajnienia i ułatwień proceduralnych. Zebrani na Konferencji jednomyślnie wypowiedzieli się w powyższym duchu, pozostawiając formy uregulowania ustawowego Ministerstwu.

Z szeregu dezyderatów zasługuje jeszcze na uwagę ten, aby bez specjalnych planów i zezwoleń właściciel lasu był uprawniony do korzystania z wywrotów, posuszu, sztuk chorych, opadniętych przez szkodliwe owady oraz mógł wycinać drzewa, niezbędne przy urządzaniu gospodarstwa leśnego.

W przepisach o walce ze szkodliwymi owadami leśnymi postanowiono rozszerzyć obowiązek zabiegów ochronnych również na sąsiednie grunta (do 3 km od lasu).

W przepisach o lasach ochronnych, mających specjalne znaczenie dla obrony Państwa, zaprojektowano szereg zmian, któreby pozwoliły uzgodnić tę kwestję z ustawodawstwem agrarnym; poza tem uznano za pożądane umożliwienie odwołań do instancji wyższych z racji uznania takich lasów za ochronne.

Bardzo ciekawa dyskusja rozwinęła się nad ewentualnym powołaniem do współdziałania w sprawach ochronno-leśnych Izb Rolniczych. Z jednej strony, odciążałoby to ogromnie administrację państwową, rozporządzającą w tej dziedzinie zbyt małym personelem, z drugiej strony pozwoliłoby na udział elementu społecznego w sprawach gospodarczych, do których należy niewątpliwie ochrona lasów. Jak wiadomo, ustawa

dzisiejsza, nastawiona etatystycznie, oddaje wszystkie sprawy ochronno-leśne do jednoosobowej decyzji władz administracyjnych I i II instancji; element społeczny jest całkowicie wyrugowany, co do zalet ustawy z pewnością nie należy.

Ostatnim wreszcie tematem dyskusji były przepisy karne. Jak wiadomo, przepisy te są obecnie tak surowe, kompetencje władz I instancji tak wielkie (np. 4-krotna wartość wyrębu i areszt), że skutkiem ich jest często... niekaralność. Oczywiście, sądy przy odwołaniach znoszą zwykle kary administracyjne, dochodzące często do sum zawrotnych. Powyższy stan rzeczy wymaga reformy: zwolennicy „ostrego kursu“ i etatyzmu chcieliby kary jeszcze obostrzyć, dodając do grzywny i aresztu jeszcze... konfiskatę. Zebrani jednak na Konferencji w Min. Rolnictwa stali na stanowisku odmiennem: wysokość kary administracyjnej powinna być tak unormowana, aby nieprawny wyrąb przestał się opłacać. Wystarczy więc 1—2-krotna wartość wyrębu. Po a tem nie powinno być w przepisach karnych takich błędów, jak możność podciągania karczunku pni i korzeni pod kategorię nieprawnych wyrębów: wszak pozostawianie pni i korzeni jest zalecane w rzadkich jedynie wypadkach (np. w lasach ochronnych na zwiewnych piaskach).

Zobrazowany powyżej przebieg Konferencji wywarł w kołach zainteresowanych jak najlepsze wrażenie. Konferencja ta bowiem pozwoliła wiele spraw wyjaśnić, wiele niedomagań sprecyzować.

Należy mieć nadzieję, że Ministerstwo Rolnictwa zechce z rezultatów Konferencji skorzystać i załatwić nowelizację ustawy po myśli też na Konferencji przyjętych, pomimo formalnych uprawnień ustawodawstwa dekretowego, pozwalających na całkowite pominięcie opinii publicznej.

Sprawy celne.

W okresie sprawozdawczym Związek starał się propagować ideę konieczności ochrony celnej dla produkcji drzewnej, a więc wprowadzenie ceł przywozowych na surowiec z jednoczesnym zniesieniem ceł wywozowych. Jako rezultat praktyczny wymienić można jedynie: zniesienie cła wywozowego na szczapy osikowe oraz zaprojektowane zniesienie cła wywozowego na osikę zapalczaną.

W sprawie olszyny wysuwaliśmy postulat wolnego obrotu i zniesienia wywozowych ceł prohibicyjnych. Postulat ten jest trudny do realizacji, choćby z uwagi na zaostrzone stosunki z Niemcami.

Natomiast według zaprojektowanego przez Komisję olszową kompromisu spodziewać się należy:

1. złagodzenia reglamentacji,
2. przyznania wstępnego kontyngentu wywozowego już w styczniu, co wpłynie dodatnio na kształtowanie się cen; z kontyngentu wstępnego skorzystać mają przede wszystkim właściciele lasów.

W zakresie stosunków celnych z Niemcami liczyć się należy z nieodnowieniem układu prowizorycznego, a więc z obostrzeniem dotychczasowego stanu rzeczy. Spodziewać się jednak można kontyngentów wwozowych.

Sprawy kredytowe.

W r. 1930 Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał w dalszym ciągu 1.000.000 zł dla tartaków naszych Członków. Wobec jednak trudnej sytuacji kredytowej liczyć się należy z możliwością nieuruchomienia w r. b. całej powyższej sumy. Kredyt dyskontowy dla weksli zagranicznych z transakcyj eksportowych przyznano w wysokości 1.000.000 zł.

Kredyt zastawowy.

Nie udało nam się uruchomić dotąd kredytu pod zastaw drzewa, jakkolwiek uzyskaliśmy od Min. Sprawiedliwości przychylną interpretację dekretu o zastawie rejestrowym rolniczym. W przygotowaniu jest dekret o zastawie drzewnym.

Co do uruchomienia odpowiednich kredytów pertraktujemy z Bankiem Handlowym.

Sprawy podatkowe.

Z wysuwanych przez nas często i konsekwentnie postulatów podatkowych jeden zdawał się być bliski realizacji w drodze dekretu, a mianowicie zniesienie progresji przy podatku gruntowym. Niestety sprawa ta znowu odłożona została do chwili reformy w drodze ustawodawczej.

Ze spraw drobniejszych wymienić należy oświadczenie Min. Skarbu, że przy podatku spadkowym szacunek lasu opiera się na ekspertyzie leśników, którzy zwykle szacują las wg. rentowności.

Taryfy kolejowe.

W taryfach kolejowych mamy do zanotowania, jako objaw niepomyślny, nadmierną ich wysokość, dotkliwą zwłaszcza wobec depresji cen. Natomiast budowa taryfy, poza pewnymi pozycjami, naogół przedstawia się pomyślnie, a więc:

1. wprowadzono dość wysokie stawki dla tranzytu rosyjskiego,
2. ustalono, że tranzyt, nawet przez porty, nie może mieć przywilejów w stosunku do przewozów krajowych.

Za to domaga się stanowczej reformy taryfa eksportowa przez granicę lądową. Rzecz ta została połowicznie rozstrzygnięta do 1. I. 1931 r. w drodze refakcji.

Występujemy energicznie o przyznanie nam miejsca w Państwowej Radzie Kolejowej, której skład ma być odnowiony w marcu 1931 r.

Izba Rolnicza.

W Warszawskiej Izbie Rolniczej, gdzie w Zarządzie mamy 2 reprezentantów, organizuje się Wydział Leśny według naszego programu zasadniczego, a więc ze zwróceniem uwagi przede wszystkim na sprawę zalesiania nieużytków oraz na sprawę szkolnictwa i t. zw. stałej porady. Na czas organizacji Wydziału zaangażowany jest prof. Kloska.

Sprawa syndykalizacji produkcji olszy i papierówki, jak również projektowany przez pewną grupę Bank Drzewny, nie mogły być zrealizowane z powodu nieuruchomienia kredytu zastawowego. Obecnie sprawa wchodzi w nowe stadium z powodu nacisku Rządu w kierunku stworzenia organizacji eksporterów drewna. Zasady projektowanej organizacji podaliśmy PP. Członkom. Pożądanym jest jak największy udział właścicieli lasów w organizacji.

Sprawy socjalne.

Sprawy socjalne będą tematem oddzielnego sprawozdania. Mamy do zanotowania:

1. orzeczenie Nadzw. Komisji Rozjemczej w sprawie warunków płacy gajowych,
2. nasze stanowisko w sprawie projektu scalenia ubezpieczeń społecznych (oddzielenie ubezpieczeń w rolnictwie i w przemyśle; rozciągnięcie wszelkich ulg, przyznanych rolnictwu na leśnictwo),
3. nieuwzględnienie przez Min. Pracy naszych postulatów w sprawie wozaków i w sprawie funduszu bezrobocia.

Ostatnia sprawa da się zapewne uratować w drodze odwołań indywidualnych.

Ze spraw pozostałych mamy do zanotowania:

1. interwencję w sprawie przetargów na podkłady kolejowe;
2. rozłożenie pozostałej części daniny lasowej do 31. XII. 1932 r.;
3. wyjaśnienie Min. Rolnictwa, że władze ochrony lasów nie będą stawiać przeszkód w zmianie kolejności poręb na zasadzie art. 12 Rozp. Prezydenta;
4. wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego, wyjaśniający, że nie istnieją ograniczenia w obrocie lasami poza Rozp. Rady Ministrów z 1. IX. 1919 r.

Wydział Techniczny zamknął rok sprawozdawczy pomyślnym rezultatem, jak również Dział sprzedaży nasion — mimo nieurodzaju — dał wynik zadawalający.

Przemysł dyktowy w Polsce w świetle warunków produkcji i zbytu

Zapotrzebowanie dykt klejonych na światowych rynkach wzrasta z roku na rok. Powodem tego jest coraz szersze zastosowanie, jakie znajduje dykta w każdym niemal dziale przemysłu, zużywającym drewno. Duże ilości zużywa stolarstwo, a szczególnie meblowe, dalej duże zastosowanie znalazła dykta przy budowie karoseryj automobilowych, łodzi i aeroplanów, a o-

statnio coraz chętniej zaczyna być używana w budownictwie ze względu na swą wytrzymałość i małą pojemność.

Pozatem dykta posiada szerokie zastosowanie w wytwarzaniu galanterji drzewnej.

Jak wzrasta zużycie dykt, na to wskazuje najlepiej światowy obrót płyt klejonych w ostatnich 3 latach 1926 do 1928 r.:

Światowy obrót płyt klejonych.

1926 r. 1927 r. 1928 r.
tonny tys. Ł tonny tys. Ł tonny tys. Ł

P r z y w ó z

W. Brytania	53.494	1.606	57.407	1.581	72.247	2.084
Celjon	14.448	427	14.921	338	15.664	406
Austria	154	4	122	4	146	4
Belgia	2.940	273	4.202	403	6.045	678
Czechy	836	47	943	56	2.229	121
Dania	2.958	78	3.471	80	4.246	101
Francja	463	7	455	7	—	—
Holandja	7.268	177	7.077	165	—	—
Węgry	7	0,3	35	2	—	—
Włochy	6.692	349	4.078	171	10.892	227
Niemcy	2.910	82	9.689	245	—	—

W y w ó z

Austria	2.255	56	3.217	76	2.750	78
Belgia	186	28	248	49	243	42
Czechosłowacja	744	26	993	40	1.034	46
Dania	236	9	173	7	284	11
Estonja	11.328	160	13.642	201	14.541	213
Finlandja	50.598	776	57.202	887	82.882	1.248
Francja	9.525	161	9.506	161	—	—
Niemcy	5.017	202	2.466	107	—	—
Włochy	324	24	91	6	284	16
Łotwa	9.214	162	13.714	227	19.325	341
Litwa	4.748	113	4.502	125	6.572	246
Polska	—	—	—	—	—	—
Szwecja	1.219	26	1.142	30	—	—
Stany Zjednoczone	4.268	158	1.630	11	6.149	270

Produkcja dykt w Polsce opiera się prawie wyłącznie na surowcu olchowym. Dykty z brzozy, sosny, topoli i buka są wytwarzane w ilościach nieznacznych. Olcha, która stanowi podstawę rozwoju przemysłu dyktowego w Polsce nie występuje w czystych drzewostanach, lecz w domieszce i stąd pochodzi trudność w uzyskaniu danych co do zapasów olchy, w naszych lasach.

Według przybliżonych obliczeń lasy nasze są w stanie wyprodukować rocznie około 350.000 m³ olchowego drewna użytkowego, zdatnego do wyrobu dykt, przyczem powierzchnię drzewostanów olchowych oblicza się w ilości około 300.000 hektarów.

Zapotrzebowanie fabryk krajowych dykt wynosi rocznie około 250.000 m³ drewna użytkowego, — pozostaje więc na rynku pewna nadwyżka surowca, którego odbiorcą są fabryki zagraniczne.

W ostatnich trzech latach 1927—1929 wywóz kłód, kłoców i dłużyc olchowych kształtował się następująco:

W y w ó z k ł ó d , k ł o c ó w i d ł u ż y c olchowych z Polski w latach 1927—1929.

1927 r. 1928 r. 1929 r.
tonny tys. zł tonny tys. zł tonny tys. zł

Ogółem	151.133	12.983	108.836	10.109	86.014	9.464
Austria	19.276	1.638	27.980	2.390	18.908	1.902
Czechosłow.	10.344	902	19.415	1.701	28.799	2.880
Łotwa	1.591	128	—	—	—	—
Niemcy	118.167	10.166	58.468	5.725	33.545	4.127
Węgry	1.545	129	—	—	—	—

Z powyższego zestawienia widzimy, jak w ciągu 3 lat wywóz olchy spadł ze 151 tys. tonn w r. 1927 do 86 tys. tonn w r. 1929 i niewątpliwie

znazaczy się dalszym spadkiem wywozu w r. 1930, co pozostaje w związku ze zmniejszeniem wyrębów i rozbudową przemysłu dyktowego w Polsce oraz zwiększeniem wytwórczości istniejących zakładów drogą wprowadzania technicznych ulepszeń.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wywóz surowca olchowego, to jest on utrudniony wysokimi stawkami celnymi wywozowymi, w wysokości 6 zł od 100 kg (wprowadzonymi na zasadzie rozp. Min. Przem. i Handlu w porozum. z Min. Skarbu z dn. 25. II. 1929) (w drodze wyjątku ma zastosowanie cło ulgowe w wysokości 1.50 zł ad 100 kg), natomiast drewna brzozowego również powszechnie używanego do wyrobu dykt, nie spotykają żadne utrudnienia przy wywozie w postaci ceł ochronnych. To też w przeciwieństwie do olchy wywóz brzozy ma tendencję wzrostu.

Wywóz kłód, kłoców i dłużyc brzozowych z Polski w latach 1927 do 1929 kształtował się następująco:

W y w ó z k ł ó d , k ł o c ó w i d ł u ż y c brzozowych z Polski w latach 1927—1929.

	1927 r.	1928 r.	1929 r.
	tonny tys. zł	tonny tys. zł	tonny tys. zł
Ogółem	23.739	1.962	29.247
W. Brytania	63	6	—
Austria	662	55	—
Czechosłowacja	1.222	107	—
Łotwa	486	40	2.010
Niemcy	20.966	1.727	24.289

Spadek wywozu brzozy w r. 1929, przypisać należy załamaniu konjunktury w Niemczech, dokąd wywieziono w r. 1929 tylko 7.594 tonn brzozy, podczas gdy w r. 1928 ilość ta wynosiła 29.289 tonn. Natomiast Łotwa zwiększyła w tym czasie wywóz brzozy z Polski o 1.561 tonn. Wywóz olchy, jak i brzozy fornierowej, odbywa się do krajów o wysoko rozwiniętym przemyśle dyktowym, jak Niemcy, Łotwa, Czechosłowacja i Austria.

Jak wyżej zaznaczono, celem powstrzymania odpływu surowca olchowego zagranicę, obłożono olchę cłem wywozowym w wysokości 6 zł ad 100 kg.

Zarządzenie to miało wpływ na spadek wywozu olchy, jednocześnie jednak spowodowało zniżkę poziomu cen drewna olchowego, a w rezultacie wprowadzenie ceł spadło całym ciężarem na właścicieli lasów. Aby temu przeciwdziałać, wprowadzono w rozporządzeniu klauzulę dopuszczającą w wypadkach wyjątkowych stosowanie ceł ulgowych w wysokości 1,50 zł ad 100 kg.

W praktyce stosowanie ceł ulgowych było uzależnione od zaopatrzenia fabryk krajowych w dostarczoną ilość surowca, co stało się równoznaczne z ustanowieniem reglamentacji w zakresie wywozu olchy.

Obecnie toczą się narady Komisji międzyministerjalnej nad kwestją olszową i niewątpliwie w niedługim czasie zapadną pewne nowe rozstrzygnięcia w sprawie obrotu olszyną.

Przemysł dyktowy w Polsce ma warunki sprzyjające. Świadczy o tem chociażby statystyka, wykazująca cyfrowo, że wytwórczość dykt od r. 1924 zwiększyła się prawie pięciokrotnie. Rozwój wytwórczości dykt i fornierów w Polsce w

ostatniem trzechleciu przedstawia się następująco:

Rok	Dykty m ³	Forniery m ²
1927	56.716	2.807.512
1928	100.000	3.700.705
1929	105.000	3.700.000

Dogodna konjunktura na światowym rynku sprzedażnym spowodowała powiększenie sprawności w istniejących fabrykach i rozpoczęcie budowy nowych, — tak, że należało się spodziewać w r. 1929 znacznego podniesienia produkcji. Przekroczyła ona jednak nieznacznie ilość 100.000 m³, a to z następujących powodów:

Już w drugiej połowie 1929 roku utrudniane było uzyskiwanie kredytu na zakup surowca i awansów na zamawiany u fabrykantów towar, udzielanych dotychczas przez firmy angielskie dość obficie. Dlatego też, przewidując dalsze trudności kredytowe i konjunkturalne, nowobudujące się fabryki wstrzymały przywóz maszyn wykonanych zagranicą. Do odłożenia zainstalowania maszyn przyczyniło się pozatem odmowne stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w sprawie przyznania cła ulgowego przy wwozie maszyn, pomimo, że w kraju ich nie wyrabia się. Ponadto zniszczona przez pożar w lutym 1929 fabryka dykt „Oikos“ S. A. we Lwowie nie była jeszcze w r. 1929 całkowicie odbudowana i nie wznowiła produkcji. Zjednoczone Fabryki Dykt Klejonych, Bracia Braun, S. A., połączyły swoje trzy fabryki w jedno duże przedsiębiorstwo przemysłowe w Grodnie. Przeniesienie urządzeń i montaż spowodowały przerwę w pracy; wskutek czego produkcja była zmniejszona.

Do zmniejszenia produkcji przyczyniło się wreszcie załamanie się w końcu roku konjunktury na światowym rynku zbytu i w związku z tem spadek cen na dykty o 15%.

W r. 1929 zawiodło nie tylko spodziewane znaczne zwiększenie produkcji, lecz zawiodła także nadzieja uregulowania warunków fabrykacji dykt, pozostającej w ścisłej zależności od zaopatrzenia się w materiał surowy i uregulowania zbytu gotowego towaru na rynkach zagranicznych.

Uregulowania tego spodziewał się przemysł dyktowy z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, co położyłoby kres paradoksalnym

stosunkom, wywołanym przez zakaz wwozu do Niemiec dykt polskich, przy równoczesnym alimmentowaniu niemieckich fabryk dykt polskim surowcem olchowym i brzożowym.

Cła na przywóz dykt w krajach konsumpcyjnych są niezmiernie wysokie; w niektórych wypadkach wynoszą przeszło 100% ad valorem.

Układy o traktaty handlowe z Turcją, Egiptem, Grecją, Hiszpanją i Portugalją wykazały tendencję tych krajów ku zwwyżce cła wwozowego na dykty. Eksport dykt polskich natrafia więc na coraz bardziej utrudnione warunki zbytu, co sprzyja wprowadzeniu na rynki, dotychczas bezspornie polskie, dykt olchowych sowieckich.

Dykty polskie eksportowane są do następujących krajów: do Anglii i przez Anglię dostają się do wszystkich dominjów angielskich, do Włoch, Austrii, Szwajcarii, Holandji, Belgji, Francji, Turcji, Grecji, krajów Ameryki Południowej (głównie Argentyny i Brazylii) do Egiptu, oraz Stanów Zjedn. Ameryki Półn.

Polska dykta olszowa jest na rynkach zagranicznych towarem bardzo poszukiwanym, lecz, jak wyżej wspomniano, rozwój eksportu wstrzymują zarządzenia zakazowe Niemiec i cła prohibicyjne wielu innych krajów. Cła na dykty polskie wynoszą:

w Austrii 10 koron złotych	= 18,00 zł za 100 kg.
na Węgrzech 16 koron złotych	= 28,60 „ „
w Niemczech 10 RM (prócz czasowego zakazu wwozu)	= 21,00 „ „
w Czechosłowacji 15 Kc.	= 45,70 „ „
w Grecji 30 denarów metal.	= 53,40 „ „
w Egipcie 8% ad valorem.	

Ujemnie wpłynęła również na zdolność konkurencyjną polskiej dykty, ostatnio wprowadzona podwyżka taryf kolejowych, gdyż przez większe obciążenie surowca stawkami przewozowymi podraża ona koszty produkcji, oraz podnosi koszt przewozu wyrobu gotowego.

W ostatnim czasie zaznaczyła się dość silnie konkurencja dykty olszowej sowieckiej na rynkach zagranicznych. Rynek międzynarodowy, a szczególnie rynek angielski, a także holenderski, belgijski i Południowej Ameryki są zalewane towarem rosyjskim w dobrym gatunku i po cenach niebywale niskich, po których

Drzewostany oraz gotowe podkłady

o wszelkich profilach

Drzewo okrągłe, Maszty, Słupy telegr. i Materiał tarty wszelkich wymiarów

DANZIGER - SLEEPERKONTOR - W. SCHOENBERG G. m. b. H.

Telefon 288-16

GDAŃSK, ELISABETHWALL 9

Adr. tel. SLEEPERS

PEŁNOMOCNIK,

G. ROJTER, WARSZAWA

WIELKA 13, m. 1

Telefon: WARSZAWA 277-61

33/D

Adr. tel. DRZEWEEXPORT

Polska nie jest w stanie sprzedawać równoważnościowego swojego towaru.

Dostawy dykt na rynek światowy skutecznia Rosja sowiecka w dużych partjach, lecz w nierównych odstępach czasu. Wtedy następuje chwilowe przepełnienie rynku i towar polski nie ma zbytu. Nieregularność dostaw rosyjskich i fakt, że obejmują one towar mało zróżnicowany co do gatunku, wymiarów, daje Polsce możliwość zbytu swego towaru celem kompletowania składów importerów dykty rosyjskiej. W obecnej chwili wyczerpane zapasy polskiego towaru nie są jednak kompletowane przez hurtowników angielskich na większą skalę, w obawie przed jeszcze silniejszym zalewem rynku towarem rosyjskim, jak i na skutek obietnic Rosji, że dostarczy dykty wszelkich żądanych wymiarów i gatunków.

Silne zaniepokojenie w kołach przemysłu dyktowego wywołuje zapowiedź Sowietów o dalszym powiększeniu eksportu dykt olszowych. W myśl pięcioletniego planu rozbudowy przemysłu drzewnego na bieżący rok Sowiety wyznaczyły do sprzedaży zagranicę 80.000 m³ dykt klejonych, gdy w r. 1929 eksport ten wynosił niepełna 20.000 m³. W ostatnim roku wybudowano na terenie Z. S. S. R., trzy duże fabryki dykt, których zadaniem będzie produkowanie towaru na eksport. Z tej strony zagraża więc eksportowi polskiej dykty poważna konkurencja, której lekceważyć nie można.

Polska dykta utrzymała się na rynkach o mniejszej pojemności, zdobytych w ostatnich latach wytrwałym wysiłkiem fabrykantów; rynki te zostały opanowane przez dostawy bezpośrednio polskiego towaru. Należą tu rynki: włoski, turecki, egipski, grecki itp. Każdy poszczególne wagon dykt, zamawiany przez importera włoskiego, tureckiego, egipskiego, czy greckiego musi zawierać wszelkie gatunki i wymiary płyt i dlatego na tych rynkach utrzymuje się towar polski, gdyż Rosja sowiecka takiego zróżnicowania jeszcze przeprowadzić nie może.

Na rynku południowo-amerykańskim polski towar znajduje dotąd zbyt, dzięki dobrej organizacji sprzedaży naszych fabryk, które mają tam własne przedstawicielstwa i składy.

W ostatnich 3 latach wywóz dykt z Polski wykazywał stałą tendencję rozwoju, jak o tem świadczą cyfry poniżej zamieszczone, i odbywał się do następujących krajów:

Wywóz płyt klejonych z Polski w latach 1927—1929.

	1927 r.		1928 r.		1929 r.	
	tonny	tys. zł	tonny	tys. zł	tonny	tys. zł
Ogółem	21.524	15.156	31.590	23.000	36.208	29.400
W. Brytania	9.187	6.932	13.122	10.956	13.79	11.489
Argentyna	—	—	2.042	1.496	2.492	2.157
Belgia	2.829	2.078	3.748	2.878	5.043	4.239
Danja	610	485	1.398	947	898	729
Holandja	3.334	2.371	3.839	2.777	3.944	3.056
Niemcy	2.390	1.305	2.172	1.269	1.574	1.164
St. Zjednocz.	295	224	—	—	622	545
Szwajcaria	269	143	—	—	1.146	825
Włochy	736	418	1.438	984	1.579	1.268

Dopiero rok 1930 zaznaczył się spadkiem wytwórczości polskich fabryk dykt i zmniejszeniem eksportu. Jakkolwiek do końca roku jeszcze dzieli nas pewien okres czasu, to wskazują na to już dotychczasowe dane statystyczne, z których wynika, że w okresie 9 miesięcy 1930 r., do 1 października 1930 r., wywieziono z Polski dykty i wyrobów 23.213 ton, o wartości 17.344.000 zł, gdy za tensam okres roku ubiegłego wywóz tych sortymentów wynosił 27.912 ton, o wartości 22.570.000 zł.

O ile chodzi o eksport fornierów, to dumping sowiecki ma nań pośredni, ale bardzo ostry wpływ.

Polska eksportuje specjalnie fornierzy dębowe, a rozporządzając tańszym surowcem, tańszą robocizną i ponosząc wogóle niższe świadczenia, obciążające fabrykację, niż kraje odbiorcze, — polski przemysł fornierów mógł konkurować z wyrobami krajów odbiorczych, nawet tych, które posługiwały się, jako surowcem, polską dębina.

Obecnie Rosja sowiecka dostarcza tym krajom (Niemcom, Francji i Czechosłowacji) dębinę fornierową w najlepszym gatunku po cenach mniej więcej o 30% niższych od tych cen, które musi zapłacić przemysłowiec polski za taki sam surowiec. Ponieważ zaś Rosja sprzedaje surowiec dębowy tylko dużymi partjami, przeto z rosyjskiej dębiny Polska może korzystać tylko w ograniczonym stopniu i to tylko via Gdańsk, co znowu towar ten podraża.

Tak więc Rosja sowiecka, aczkolwiek nie jest bezpośrednim dostawcą fornierów dębowych na rynek światowy, podkopuje zbyt fornierów polskich przez dostarczanie dobrego i taniego materiału surowego do wytwarzania tego sortymentu w krajach odbiorczych.

Celem poprawy stosunków w zbyciu dykt na rynkach międzynarodowych, odbył się w Rydze dnia 27 czerwca 1929 r. I-szy międzynarodowy zjazd fabrykantów dykt klejonych, w którym wzięły udział: Polska, Estonia, Finlandja i Łotwa. Na kongresie tym ujawniło się dążenie do pewnej kartelizacji z Polską i osiągnięto porozumienie w sprawie wspólnej standaryzacji gatunków oraz unormowania warunków fabrykacji i sprzedaży. Dla wykonania postanowień Zjazdu oraz w celu skoordynowania wspólnej akcji w sprawach dotyczących przemysłu dyktowego uchwalono utworzyć specjalne biuro pod nazwą „Biuro Kongresowe Fabrykantów Dykt, Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski“. (W połowie grudnia ma się odbyć zjazd w Helsingforsie).

Zadaniem tej organizacji będzie obrona przemysłu dyktowego wymienionych krajów, przed silną konkurencją Sowietów i państw zachodnich, zrzeszonych w silnych finansowo koncernach, jak n. p. w Niemczech Koncern Brüninga.

Posunięcia te świadczą o zrozumieniu, że poprawę może przynieść tylko wspólna akcja prowadzona w ramach silnej i spójnej organizacji.

Dr. JERZY RAWITA GAWROŃSKI.

Slipry

(Ciąg dalszy)

I. Kalkulacja sliprów ciosanych.

Dla wyrobienia 100 sztuk sliprów ciosanych, należy z wyrzynków 9-stopowych wyrobić 25 sztuk sliprów o dece 10", 25 sztuk o dece 9", 30 sztuk o dece 8" i 20 sztuk o dece 7". Do wyrobki tych sliprów trzeba przeto użyć:

25 szt. wyrzynków o średnicy 14 ¹ / ₂ "	
w czubie à 11,04 stóp ³	= 276,00 stóp ³
25 szt. wyrzynków o średnicy 13 ³ / ₄ "	
w czubie à 9,97 stóp ³	= 249,25 „
30 szt. wyrzynków o średnicy 13"	
w czubie à 8,95 stóp ³	= 268,50 „
20 szt. wyrzynków o średnicy 12 ¹ / ₂ "	
w czubie à 8,30 stóp ³	= 166,00 „
razem	959,75 stóp ³

czyli okrągło 960 stóp³ t. j. 27,18 m³ drewna okrągłego.

Obliczenie kosztów wyrobu 100 sztuk sliprów będzie się zatem przedstawiało jak następuje: koszt 27,18 m³ drewna okrągłego loco

las przy pniu à zł 30,—	zł 815,40
wyróbka 100 sztuk sliprów à zł 2,—	„ 200,—
dowóz 100 sztuk sliprów do kolei	
à zł 8,— od 1 m ³	„ 130,—
załadowanie 100 szt. sliprów à zł 0,50 „	50,—
razem	zł 1195,40

a zatem koszt własny jednego slipra ciosanego franco wagon na stacji załadowania wyniesie zł 11,95.

II. Kalkulacja sliprów tartych.

Slipry tarte należy zasadniczo wyrabiać z kłoców o długości dwóch albo trzech sliprów, t. j. w naszym wypadku 18 stóp albo 27 stóp, gdyż tym sposobem uzyskuje się dłuższy, a zatem cenniejszy materiał boczny. Dopiero po przetarciu takiego długiego kłoca należy uzyskany blok przetrząć na dwie względnie na trzy części na poprzek, i w ten sposób uzyska się dwa względnie trzy bloki sliprowe o długości 9 stóp każdy. — W naszej kalkulacji przykładowej przyjmujemy długość kłoców na 18 stóp i na 9 stóp.

Dla wyrobienia 100 sztuk sliprów tartych należy wobec tego użyć

25 szt. wyrzynków o dług. 18 stóp, średnicy 13 ⁷ / ₈ " w czubie à 22,29 stóp ³	= 557,25 stóp ³
20 szt. wyrzynków o dług. 18 stóp, średnicy 12 ⁵ / ₈ " w czubie à 18,07 stóp ³	= 361,40 „
10 szt. wyrzynków o dług. 9 stóp, średnicy 13 ¹ / ₈ " w czubie à 9,03 stóp ³	= 90,30 „
razem	1008,95 stóp ³

czyli okrągło 1.010 stóp³ t. j. 28,60 m³ drewna okrągłego.

a) Wyrób sliprów „dziesiątek“ i „dziewiątek“. — Kłoc o długości 18 stóp i średnicy 13⁷/₈" w czubie należy przetrzeć przy rozstawie pił ⁴/₈" i 1", 10", 1" i ⁴/₈" zarówno na traku przyzmującym, jak rozdzielczym.

Wtedy otrzyma się z jednego takiego kłoca 1 sliper 10"×10" o długości 9 stóp z deką 10", 1 sliper 10"×10" o długości 9 stóp z deką 9", 72 stopy bieżące 1"×6" = 3,00 stopy³ materiałów bocznych,

36 stóp bieżących ⁴/₈"×4" = 0,50 stopy³ materiałów bocznych.

Z 25 takich kłoców otrzyma się przeto 25 sliprów dziesiątek, 25 sliprów dziewiątek i 87,5 stóp³ materiałów bocznych.

b) Wyrób sliprów „ósemek“ i „siódemek“. — Kłoc o długości 18 stóp i średnicy 12⁵/₈" w czubie należy przetrzeć przy rozstawie pił ⁴/₈", ⁶/₈", 10", ⁶/₈" i ⁴/₈" na obu trakach. Z jednego takiego kłoca otrzyma się

1 sliper 10"×10" o długości 9 stóp z deką 8"
1 sliper 10"×10" o długości 9 stóp z deką 7"
72 stopy bieżące ⁶/₈"×4" = 1,50 stopy³ materiałów bocznych,

36 stóp bieżących ⁴/₈"×4" = 0,50 stopy³ materiałów bocznych.

Z 20 takich kłoców otrzyma się zatem 20 sliprów ósemek, 20 sliprów siódemek i 40 stóp³ materiałów bocznych.

c) Wyrób sliprów „ósemek“. — Kłoc o długości 9 stóp i średnicy 13¹/₈" w czubie należy przetrzeć przy rozstawie pił ⁴/₈", ⁶/₈", 10", ⁶/₈" i ⁴/₈" na obu trakach. Z jednego takiego kłoca otrzyma się 1 sliper 10"×10" o długości 9 stóp z deką 8", 36 stóp bieżących ⁶/₈"×5" = 0,938 stopy³ materiałów bocznych,

18 stóp bieżących ⁴/₈"×4" = 0,50 stopy³ materiałów bocznych.

Z 10 takich kłoców otrzyma się 10 sliprów ósemek i 14,38 stóp³ materiałów bocznych.

Razem z 28,60 m³ materiału okrągłego otrzyma się 25 sliprów dziesiątek, 25 sliprów dziewiątek, 30 sliprów ósemek i 20 sliprów siódemek, oraz łącznie 87,5 + 40 + 14,38 = 141,88 stóp³ czyli 4.018 m³, okrągło 4 m³ materiałów bocznych.

Obliczenie kosztów wyrobu 100 sztuk sliprów tartych będzie się zatem przedstawiało jak następuje:

koszt 28,60 m ³ drewna okrągłego loco las przy pniu à zł 30,—	zł 858,—
dostawa do tartaku 28,60 m ³ drewna à zł 8,—	„ 228,80
przetarcie 28,60 m ³ drewna à zł 11,— „	314,60
załadowanie 100 sliprów à zł 0,50	„ 50,—
razem	zł 1451,40

Od tej sumy należy jednak odliczyć wartość uzyskanych materiałów bocznych w ilości okrągło 4 m³. Za materiały te można przyjąć cenę po zł 55.— za 1 m³, nawet uwzględniając w tej średniej cenie okoliczność, że 14,38 stóp³ = 0,407 m³ tych materiałów ma długość 9 stóp (z wyróbki kłoców, oznaczonych wyżej pod c). A zatem łączna wartość materiałów bocznych wynosi $4 \times 55 =$ zł 220,—

wobec czego koszt własny 100 sliprów tartych wyniesie zł 1231,40

a koszt własny jednego slipra tartego franco wagon na stacji załadowania wyniesie zł 12,31.

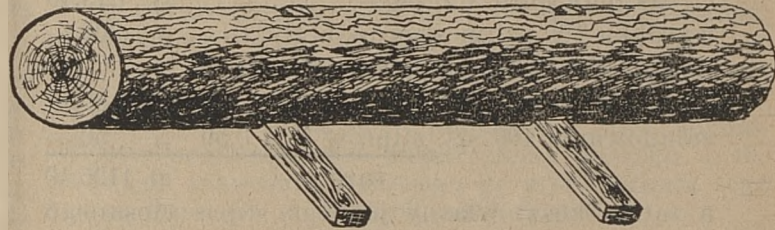
Różnica zatem między kosztem własnym slipra ciosanego i tartego jest niewielka: wynosi ona w naszych kalkulacjach około 36 groszy czyli 3%. Jeżeli przyjmie się wyższą cenę za materiały boczne, niż 55 zł, względnie doliczy się wartość pominiętych zupełnie w ostatniej kalkulacji odpadów, to różnica odpowiednio się zmniejszy. — Nadmienić trzeba, że kalkulacje powyższe są nad wyraz sumaryczne: chodziło tu nie tyle o faktyczne obliczenie kosztów slipra ciosanego czy tartego, ile o porównanie tych kosztów. Dlatego przyjęto jednakową cenę drewna przy pniu — jakkolwiek cena ta może być w danych okolicznościach uważana za zbyt wysoką lub też niską; przyjęto jednakowy koszt dowózki i jednakowy koszt załadowania, przyczem w kwocie 50 groszy za załadowanie slipra zmieszczono także koszt dzierżawy składu przy kolei i dozowania go. Dalej nie uwzględniono w kalkulacjach tych wydatków, które obciążają mniej więcej jednakowo sliper ciosany, jak tarty: są to pominięte w kalkulacjach koszty administracji i podatków, oraz amortyzacji i oprocentowania kapitału. Wreszcie przyjęto teoretycznie najlepszą wydajność drewna, nie uwzględniając braków, powstających przy wyróbce z powodu częściowego murszu, krzywizn i t. d. Powtarzam bowiem, że w kalkulacjach powyższych nie chodziło o właściwe wyliczenie, ile wynosi faktyczny koszt własny slipra, lecz tylko o zestawienie porównawcze kosztów własnych slipra ciosanego i tartego, — a do tego celu kalkulacje nasze najzupełniej wystarczają, i producent przy ich pomocy łatwo wyliczy sobie, czy mu opłaca się lepiej

wyrób sliprów ciosanych w lesie, czy tartych na tartaku.

Zatrzymamy się teraz przy opisie sliprów ciosanych, aby potem przejść do krótkiego opisu przecierania sliprów.

WYRÓBKA SLIPRÓW CIOSANYCH.

Przy wyróbce sliprów ciosanych w lesie należy baczyć, aby topór, którym cieśla się posługuje, był ostry. Wtedy uniknie się wrywania drewna w okolicy sęków i uzyska się gładką powierzchnię deki, a pamiętać trzeba, że staranność obróbki jest przez nabywcę zawsze wysoko ceniona. Oflisy winny być równomierne: sliper, którego jeden kant jest ostry, a inne mają oflisy, może być odrzucony przy zdawaniu, zwłaszcza, gdy nastanie konjunktura gorsza i kupiec obawiać się będzie, że brakowanie sliprów, przez niego zdawanych zagranicą, będzie surowe. Jeżeli jednak cieśla wyrobi taki pół-kanciasty i pół-oflisowaty sliper, to z dwojga złego lepiej pozostawić go w tym stanie, niż ściosywać kant dla uzyskania sztucznego oflisu. Takiego ściosywania kantów należy zawsze unikać. — Oflisy win-



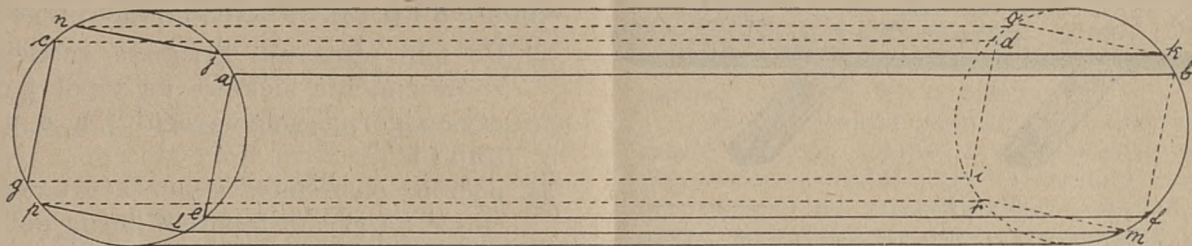
Rys. 8.

ny być zupełnie czyste, a zatem nie tylko trzeba zdjąć z nich korę na biało, lecz także starannie usunąć wszelkie ślady łyka. Jeżeli bowiem łyko nie zostanie zdjęte starannie, natenczas na powierzchni oflisu pozostaną resztki łyka w kształcie pasków, które potem schną, nabierają barwy brunatnej i skręcając się, odpadają od drzewa, — a w ich miejscu powstają podłużne smugi ciemnego koloru, które nadają sliprom nieestetyczny wygląd i mogą być przyczyną zbrakowania ich, zwłaszcza, gdy sliprów takich w zdawanej partji jest większa ilość.

Wyróbka slipra ciosanego zaczyna się od zrobienia na wyrzynku zaciosów, których celem jest umożliwienie położenia wyrzynka na legarach w taki sposób, aby w czasie obróbki był całkowicie nieruchomy. Po zrobieniu tych zaciosów układa się wyrzynek na legarach (rys. 8) i przystępuje się do wyznaczania linii ciosu, a następnie do ciosania slipra. Przy wyznaczaniu linii ciosu należy posługiwać się sznurem i pionem, — sliper bowiem, podobnie zresztą, jak każdy wogóle sortyment ciosany, należy zawsze i bezwarunkowo ciosać według sznura, nigdy zaś na oko, punkty

zaś, z których sznurowanie ma wychodzić, należy starannie wyznaczać przy pomocy pionu. Jeżeli cieśla jest wprawny, wystarczy tzw. „sznurowanie na sześć sznurów“; przy mniej wprawnych robotnikach trzeba stosować „sznurowanie na ośm sznurów“.

Zacznijmy od opisu sznurowania na ośm sznurów. Rysunek 9 przedstawia sposób tego sznurowania i równoczesnego ociosania slipra, a opis tych czynności zrozumieć będzie łatwo przy studjowaniu rysunku równocześnie z czytaniem opisu.



Rys. 9.

Robota zaczyna się od

1. wyznaczenia w odpowiednim miejscu na oko punktu **a** na jednym z lic wyrzynka. Następnie
2. wyznacza się na oko na drugim licu wyrzynka punkt **b**, odpowiadający punktowi **a** na pierwszym licu.
3. Trzecią czynnością jest wyznaczenie sznurem linii **a b** (**pierwsze sznurowanie**). W tym celu należy wzdłuż całego wyrzynka oczyścić siekierą miejsce, które wypadnie oznaczyć sznurem, przez ociosanie tego miejsca zgrubsza z kory i sęków, poczem naciąga się umoczony w farbie sznur między punktami **a** i **b**, a uniósłszy go nieco w środku długości, puszcza go się z pomiędzy palców, wskutek czego na ociosanem zgrubsza drzewnie między punktami **a** i **b**, rysuje się „zsznurowana“ linja prosta.
4. Z kolei wyznacza się punkt **e**, spuszczać z punktu **a** pion, który w miejscu przecięcia sznurka z obwodem wyrzynka (bez kory) wskazuje położenie punktu **e**, — a następnie
5. w podobny sposób wyznacza się z punktu **b** pionem punkt **f** na przeciwległym licu wyrzynka.
6. Dalsza czynność polega na wyznaczeniu punktu **c**. Punkt ten wyznacza się przy pomocy całówki w odległości 10" od punktu **a**, poczem
7. w ten sam sposób wyznacza się analogiczny punkt **d** na przeciwległym licu, odmierzając całówką 10" od punktu **b**.

8. Mając obecnie wyznaczone te dwa punkty **c** i **d**, wyznacza się sznurem linję **c d**, postępując w sposób wskazany wyżej pod 3 (**drugie sznurowanie**).
9. Następnie oznacza się punkt **g**, spuszczać pion z punktu **c**, oraz
10. punkt **i** na przeciwnym licu, spuszczać pion z punktu **d**.

Tym sposobem mamy wyznaczone punktami oraz częściowo sznurami, dwie powierzchnie — dwie przyszłe deki — slipra: **a b f e** oraz **c d i g**. Przystępujemy obecnie do

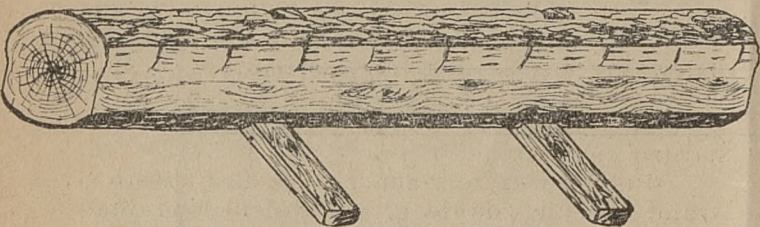
11. ociosania zgrubsza siekierą powierzchni **a b f e**. W tym celu cieśla, stanawszy z boku wyrzynka, sciosuje z góry na dół bok okrągłaka, poczynając od linii **a b**, i przygotowując tym sposobem teren do właściwego ociosania, które za chwilę nastąpi.
 12. Tę samą czynność powtarza cieśla z drugiej strony wyrzynka, ociosując zgrubsza siekierą powierzchnię **c d i g**.
- Mając w ten sposób przygotowane dwie przeciwległe powierzchnie okrągłaka, cieśla przystępuje do ociosania na czysto. Zmienia zatem siekierę na topór, i
13. ociosuje toporem na czysto górną połowę powierzchni **a b f e**, ciosząc ją mianowicie wzdłuż linii **a b** do połowy szerokości powierzchni. Zwłaszcza przy mniej wprawnych robotnikach należy pilnie baczyć, aby cieśla nie schodził z ciosaniem na czysto poniżej górnej połowy, bo może się łatwo zdarzyć, że w zapale roboty podciosze się zbyt daleko i doprowadzi do tego, że leżące naprzeciw siebie deki **a b f e** oraz **c d i g** nie będą równoległe, a zatem sliper — o ile ta nierównoległość będzie znaczna — zostanie zbrakowany.
 14. Z kolei powtarza się tę samą czynność na powierzchni **c d i g**, przez sciosanie toporem na czysto górnej połowy tej powierzchni wzdłuż linii **c d**.
- Mamy zatem ociosaną jedną ósmą część slipra: z pomiędzy czterech dek, ociosane są na czysto dwie deki do połowy. Teraz wypada
15. przewrócić wyrzynek o 180° i położyć go na

przeciwnie zaciosy. Wyrzynek wygląda teraz, jak r y s. 10.

Na przewróconym w ten sposób wyrzynku

16. wyznacza się sznurem linię **e f** (**trzecie sznurowanie**).

Zwracam uwagę, że na rysunku 9 linja **e f** uwidoczniła jest u dołu okrągłaka; ponieważ jednak okrągłak ten obecnie już jest przewrócony, przeto w rzeczywistości linja ta wypada na górze, niejako w miejscu linii **a b**, oznaczonej na rysunku u góry.



Rys. 10.

17. W taki sam sposób wyznacza się następnie sznurem linię **g i** (**czwarte sznurowanie**).

18. Teraz ociosuje się toporem na czysto resztę powierzchni **a b f e**, ciosząc górną (poprzednio dolną) połowę tej powierzchni wzdłuż linii **e f**, i wreszcie

19. tę samą czynność powtarza się na powierzchni **c d i g**, przez ociosanie jej górnej połowy wzdłuż linii **g i**.

Mamy zatem wykończone dwie deki slipra, czyli połowa roboty jest spełniona. W celu dokonania drugiej połowy zadania,

20. przewraca się wyrzynek na ociosany już bok **c d i g**, a zatem o 90°, i kładzie się go na legarach, a następnie

21. wybiera się na oko odpowiednie miejsce na licu wyrzynka i oznacza się w niem punkt **j**. Punkt ten, uwidoczniiony na rys. 9 od strony przedniej, faktycznie znajduje się na tylnej stronie wyrzynka, wobec przewrócenia go o 90°.

22. W podobny sposób oznacza się na oko, zresztą przy pomocy sznura, punkt **k**, na przeciwnym licu, i

23. sznurowuje się linię **j k**, po poprzednim oczyszczeniu jej tak, jak to wskazano wyżej pod 3. (**piąte sznurowanie**).

24. Następnie wyznacza się z punktu **j** pionem punkt **n**, oraz

25. z punktu **k** pionem punkt **o**,

26. poczem z punktu **j** wyznacza się calówką w odległości 10" punkt **l**,

27. a z punktu **k** w podobny sposób calówką punkt **m**.

28. Teraz wyznacza się sznurem linię **l m** (**szóste sznurowanie**), poczem

29. pionem z punktu **l** wyznacza się punkt **p**

30. i pionem z punktu **m** wyznacza się punkt **r**.

Po ukończeniu tej czynności, mamy już wyznaczone wszystkie punkty na obu licach wyrzynka, miarodajne dla oznaczenia dek, i przystępujemy ponownie do ciosania. Mianowicie

31. wpięrować się — zupełnie tak samo, jak ciosało się dwie pierwsze deki — zgrubsza siekierą powierzchnię **j k o n**,

32. oraz powierzchnię **l m r p**.

Zwracam uwagę, że obecnie obie te powierzchnie leżą prostopadle do poziomemu terenu, na którym spoczywają legary; rysunek 9 nie odpowiada już bowiem obecnemu stanowi rzeczy, gdyż wyrzynek leży na legarach swą powierzchnią **c d i g**, jak to wspomniałem wyżej pod 20.

33. Po tem ociosaniu zgrubsza siekierą, cieślnów zmienia siekierę na topór i ciosze na czysto górną połowę deki **j k o n**, wzdłuż linii **j k**,

34. poczem obszedłszy sliper z drugiej strony, ciosze na czysto toporem górną połowę deki **l m r p**, wzdłuż linii **l m**.

35. Teraz wypada po raz trzeci i ostatni przewrócić wyrzynek, tym razem znów o 180°, i położyć go na legarach powierzchnią **a b f e**, a następnie

36. wyznaczyć sznurem linię **n o** (**siódme sznurowanie**),

37. i wyznaczyć sznurem ostatnią brakującą linię **p r** (**ósme sznurowanie**).

38. Pozostaje wziąć do ręki jeszcze raz topór i ociosać na czysto górną (poprzednio dolną) połowę deki **j k o n**, wzdłuż linii **n o**, a wreszcie

39. ociosać toporem na czysto górną połowę deki **l m r p**, wzdłuż linii **p r**, i ciosanie slipra jest skończone.

Rozwiódłem się dość obszernie nad opisem tego sznurowania i ciosania sliprów, ale mam na usprawiedliwienie dwa momenty: po pierwsze, w taki sam sposób sznurowuje się i ciosze nie tylko slipry, lecz wszystkie wogóle cenniejsze sortymenty ciosane o przekroju kwadratowym lub prostokątnym, a po drugie, — o ile mi wiadomo, takiego opisu niema w literaturze polskiej. Przyda się więc chociażby do nauki szkolnej.

Robotnicy często, pragnąc uprościć sobie zadanie, starają się uchylić od sznurowania wyrzynków na ośm sznurów, i ograniczają się do sznurowania na sześć sznurów, lub nawet cioszą wprost na oko, wprawdzie z częściowem sznurowaniem, lecz bez pionu. Na to ostatnie nie należy się nigdy zgadzać; jeśli jednak robotnicy są wprawni, można poprzestać na zasznurowaniu wyrzynka na sześć sznurów. Przy tej procedurze odpadają następujące z wyliczonych wyżej czynności: 24, 25, 29, 30, 35, 36, 37, 38 i 39; ciosanie zaś na czysto dek **j k o n** oraz **l m r p**,

odbywa się nie na dwa zawody po połowie, lecz wprost z góry na dół od linii **j k** do **n o** i od linii **l m** do **p r** przez całą powierzchnię. Zaznaczam jednak, że w tym wypadku łatwe jest

i niemal nieuniknione podciosanie się pod linję **n o**, względnie **p r**, o czym wspomniałem wyżej pod 13.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Inż. ZEJFERT LUDWIK
Major rezerwy wojsk lotn.

Drzewo dla lotnictwa

Nasz rynek drzewny, który osiągnął bardzo poważny stopień rozwoju i zajął już jedno z podstawowych miejsc w ogólnoeuropejskim handlu tym surowcem, nie poczynił dotychczas żadnych kroków w celu stworzenia specjalnego działu drzewa dla lotnictwa.

Nie będziemy badać przyczyn tego, zaznaczymy tylko, że cały nasz przemysł lotniczy jednogłośnie narzeka na poważne trudności spotykane przy nabywaniu odpowiedniego dla budowy płatowców materiału drzewnego.

Zachodziły niejednokrotnie wypadki, że nasze fabryki lotnicze były zmuszone sprowadzać drzewo z zagranicy, przyczem zdarzało się, iż to sprowadzone drzewo było pochodzenia polskiego i zostało tylko przetarte i przechowane w obcym kraju.

Dla nabycia u nas odpowiedniego dla lotnictwa drewna trzeba jeździć do rozmaitych tartaków i wybierać pojedyncze deski, gdyż bardzo często w nadających się dla użytku lotniczego partjach znajduje się znaczną ilość pojedynczych sztuk z defektami, spowodowanymi nieodpowiedniemi tarciem lub też konserwacją. Niesortowanie tego drewna powoduje dla naszego przemysłu lotniczego konieczność nabywania materiału, z którego może on wykorzystać dla swych konstrukcyj zaledwie 10 do 30%.

Tymczasem znaczne ilości dobrego dla lotnictwa drzewa zużytkowują się u nas dla zwykłych potrzeb lub też w ogólnej masie odchodzą za granicę.

Odpowiednio wybierając ten gatunek drzewa i sortując go, z łatwością zaspokoimy zapotrzebowanie naszego przemysłu oraz jednocześnie będziemy mogli stworzyć pewną rezerwę tak dla nas niezbędną z punktu widzenia obrony kraju. Nie jest też wykluczonem, że przy pewnych staraniach będziemy mogli eksportować drzewo lotnicze ze znaczną korzyścią dla naszego rynku drzewnego, gdyż materiał ten posiada wartość przeciętnie 5-ciokrotnie wyższą od cen zwykłego drzewa najlepszych gatunków.

By stworzyć ten specjalny dział drzewa dla lotnictwa przedewszystkiem potrzeba poznać zasadnicze odnośne warunki wymagane przez przepisy techniczne lotnictwa, zatem, stosowując się do tych przepisów, przeprowadzić odpowiedni wybór tego materiału i go należyce przechować.

W pracy tej każdy bezwzględnie otrzyma nak najdalej idącą pomoc fachową ze strony oficjalnych czynników naszego lotnictwa oraz przemysłu lotniczego.

W swych artykułach postaramy się właśnie podać do wiadomości szerszego ogółu zaintere-

sowanych osób te zasadnicze wymagania, jakie lotnictwo stawia dla materiału drzewnego. Spodziewamy się, że uda nam się zainteresować tą sprawą nasz rynek drzewny, który, tworząc ten specjalny dział surowca, przysporzy sobie nowy bardzo ciekawy teren pracy.

Musimy jeszcze zaznaczyć, że dość często słyszane obecnie zdanie o wyłącznem wyrabianiu płatowców z metalu nie odpowiada rzeczywistości; bezspornie, znaczna ilość konstrukcyj lotniczych wykonuje się obecnie z metalu, jednak jednocześnie prawie że taką samą ilość samolotów buduje się też z drzewa, szczególnie w krajach, gdzie jest brak odpowiedniego dla lotnictwa metalu. Do takich krajów należy też i Polska, a więc u nas pozostanie drzewo jeszcze przez czas dłuższy jednym z podstawowych materiałów dla konstrukcyj lotniczych.

Wymagane przez nasze lotnictwo warunki, którym powinien odpowiadać materiał drzewny, zastosowany do wyrobów płatowców, dzielą się na trzy grupy, mianowicie, na warunki ogólne, technologiczne i fizyczno-mechaniczne.

Warunki ogólne można streścić jak następuje.

Dostarczane dla lotnictwa drzewo powinno być w postaci belek lub desek w tej formie, w jakiej otrzymuje się je przez odpowiednie rozpiłowanie kłosa, względnie w postaci arkuszy fornieru przeznaczonych dla wyrobu sklejk, czyli jak ją nazywają — dykty.

Drzewo to wybiera się z materiałów używanych dla celów przemysłowych, a więc z drzewa budulcowego, obróbkowego, meblarskiego lub stolarskiego w zależności od rodzaju budowanych części płatowców.

Pod względem wymiarów dostawy dzielą się na następujące kategorie:

1. Bardzo wielkie sztuki — z drzewa budulcowego, przeznaczone dla budowy zasadniczych części płatowców zwanych podłużnicami, na których opiera się konstrukcja skrzydeł i kadłubów. Sztuki takie powinny posiadać grubość od 50 do 110 mm, — szerokość minimum 11 cm a długość od 6 do 12 metrów.

2. Wielkie sztuki — też przeważnie z drzewa budulcowego — przeznaczone dla budowy podłużnic klejonych lub tak zwanych słupów i stojaków o grubości i szerokości jak w kategorii poprzedniej i o długości od 3 do 6 mtr.

3. Belki średniej wielkości z drzewa budulcowego dla wyrobu słupków i meblarskiego dla wyrobu części śmigieł. Grubość od 22 do 35 mm, szerokość od 20 do 25 cm i długość od 2 do 5 m.

4. Małe sztuki — posiadają mniejsze wymiary od powyższych.

5. Arkusze na forniery i sklejkę w danej partji powinny posiadać jednakową grubość. Najczęściej używane grubości tych arkuszy są następujące: 0,8 mm, 1,2 mm, 1,6 mm oraz 2 mm.

Drzewo dla lotnictwa powinno być ścinane w porze zimowej, a z otrzymanych kłoców najlepiej jest zdjąć jak najprędzej korę i przetrzeć te kłocze w ziemie na belki i deski. Przy tarcniu należy rozpiłowywać kłocze wzdłuż tak zw. sposobem promieniowym lub też na kwadry. Zwykle praktykowany w tartakach sposób tarcia na płaszczyźnie jest zakazany dla materiału lotniczego, z wyjątkiem jednak gatunków drzewa o słojach mało widocznych lub też o słojach bardzo drobnych, których szerokość nie przekracza 1,5 mm. O tych sposobach tarcia pomówimy jeszcze, narazie zaznaczamy tylko, że dla gatunków drzew iglastych przed tarcieniem trzeba zwracać szczególną uwagę na szerokość słoików.

Otrzymane po przetarciu deski trzeba przechowywać na powietrzu jedynie pod dachem, odpowiednio oddzielając pojedyncze sztuki przekładkami z tego samego gatunku drzewa, ułożonymi dokładnie jedna nad drugą. Grubość tych przekładek powinna być dostateczna dla utrzymania odstępów umożliwiających całkowity obieg powietrza dla wszystkich desek. Otrzymane w ten sposób stosy powinny być dobrze izolowane od ziemi za pomocą odpowiednich podkładów, górne zaś deski tych stosów należy dostatecznie obciążyć by nie uległy spaceniu przy schnięciu.

Przekładki pomiędzy deskami trzeba przynajmniej raz do roku wymieniać i przy układaniu nigdy nie zużywać przekładek starych.

Najczęściej spotykane u nas wady desek są spowodowane właśnie przez niestaranne sztaplowanie. Prawie że powszechnie nasze tartaki nigdy nie wymieniają w stosach przekładek, a przy układaniu nowych zużytkowują przekładki stare, co w rezultacie powoduje siniznę drzewa.

Tak zw. deski obrzynane (obcinane z 4-ch stron) przy dostawach dla lotnictwa zwykle mierzy się z następującą dokładnością:

Grubość do 2 mm, szerokość do 1 cm, a długość do 5 cm zaokrąglając otrzymane wymiary zawsze w minus. Tak np. deskę o grubości 31 mm uważamy za deskę 30 milimetrową; o szerokości 24,7 cm — jako 24 cm szeroką, a o długości 5 m 29 cm — jako 5 m 25 cm długą. Deski nieobryznane (inaczej nazyw. stolarskie — obcinane tylko z dwóch stron) mierzymy tak jak poprzednie z wyjątkiem długości, dla której dokładność przy tych deskach wynosi 10 cm. Szerokość deski nieobryznanej otrzymujemy jako średnią szerokości dwóch stron deski, zmierzonych w połowie jej długości.

Przy pomiarach większych ilości drzewa, wyrażonych w metrach sześciennych, nie powinny być brane pod uwagę ułamki mniejsze od 0.0005 m³.

To są wszystkie zasadnicze wymagania ogólne, teraz z kolei przejdziemy do warunków technologicznych.

Nie wszystkie gatunki drzew mogą być stosowane dla budowy płatowców, a zarazem te lub inne części tych płatowców, w zależności od wykonywanej pracy, wymagają tego lub innego odpowiadającego tej pracy gatunku drzewa.

W związku z tem przepisy lotnictwa ustalają cały szereg rodzaj dopuszczalnego dla konstrukcyj lotniczych drzewa oraz dzielą takowe na grupy, stosownie do poszczególnych części płatowców. Z pośród tych gatunków wymienimy jedynie spotykane u nas w kraju, gdyż drzewa zagraniczne nas nie interesują.

Grupa 1 — drzewo na stojaki lub słupki. Stojakami lub słupkami nazywają w lotnictwie te części płatowca, które usztywniają jego skrzydła, łącząc je pomiędzy sobą względnie z kadłubem, oraz zasadnicze części stanowiące budowę podwozia. Części te pracują przeważnie na zgniatanie lub też rozrywanie. Odnośnemi próbami stwierdzono, że wszystkie drzewa iglaste wykazują znacznie wyższą odporność na powyższy charakter obciążeń od drzew liściastych, a więc przepisy lotnictwa zalecają budowę tych części z następujących drzew iglastych:

Świerk górski (*Picea excelsa*), o ile drzewo to wyrosło w górach na znacznej wysokości, i zwykła sosna, czyli północna sosna pospolita (*Pinus silvestris*), mało żywiczna spotykana u nas powszechnie. Najlepsze dla lotnictwa gatunki tej sosny rosną w lasach Bolewickich, pozatem w lasach na Pomorzu oraz w okolicach Grodna. Prawdopodobnie nadającą się dla lotnictwa sosnę można u nas znaleźć i w innych miejscowościach, trzeba tylko przeprowadzić badania, kierując się tem, że najlepsza sosna rośnie na biednej glebie i w miejscowościach o mroźnej zimie.

Grupa 2 — drzewo na dźwigary czyli podłużnice. Dźwigarami czyli podłużnicami nazywają w lotnictwie dwie belki umieszczone wzdłuż skrzydła, które, łącząc się pomiędzy sobą tak zw. żeberkami, stanowią konstrukcję tego skrzydła. Belki te są podstawową częścią budowy płatowca, gdyż wytrzymują one prawie wszystkie obciążenia, które spotyka płatowiec w locie. Zatem dźwigarami kadłuba nazywają belki, na których jest oparta budowa tego kadłuba.

Części te pracują na zginanie i pod tym względem największą wytrzymałość wykazuje jesion oraz inne drzewa liściaste. Jednak wyżej wskazane drzewa iglaste tylko w małym stopniu ustępują co do tych obciążeń drzewom liściastym, przeto przepisy lotnicze zezwalają na budowę dźwigarów tak z jesionu jak i z sosny.

Grupa 3 — drzewo na części gięte. Części takie wchodzi w budowę skrzydeł, kadłuba oraz innych części płatowca, dla których koniecznym jest nadanie ustalonej formy. Części te wykonują się wyłącznie z drzew liściastych twardych, przyczem przepisy lotnicze zalecają gatunki następujące:

Jesion zwykły (*Fraxinus excelsior*), akacja rzekoma (*Robinia pseudacacia*), brzoza (*Ulmus campestris*), dąb szypułkowy (*Quercus pedunculata*) i dąb bezszypułkowy (*Quercus sessiliflora*).

Grupa 4 — drzewo na śmigła. Najbardziej odpowiadają dla budowy tych części drzewa liściaste o jednorodnej strukturze i znacznej twardości, mianowicie:

Orzech europejski (*Juglans regia*), dzika wiśnia (*Cerasus arium*), brzoza biała (*Betula alta*), buk leśny (*Fagus silvatica*) i klon pospolity (*Acer platanoides*). Zatem dąb i jesion o ile szerokość słoików takowych nie przekracza 2 mm.

Grupa 5 — drzewo na sklejkę i urządzenia wewnętrzne — powinno pochodzić z gatunków liściastych miękkich o jednorodnej budowie. Warunki techniczne lotnictwa zalecają dla tej grupy drzewa następujące: topola srebrzysta (*Populus alba*), lipa (*Tilia grandifolia*) i olsza (*Alnus glutinosa*).

Przechodząc do szczególnych własności drewna, techniczne warunki lotnictwa zaznaczają, że drzewa posiadające biel widoczną, czy też nie, mogą być używane w grupach 1, 4 i 5, natomiast w grupach 2 i 3 drzewa liściaste o bieli widocznej są niedopuszczalne.

Przy pewnych zabarwieniach nienormalnych jak np. u buku i dębu — rdzeń czerwony, a u jesionu i orzecha rdzeń czarny — drzewa takie są niedopuszczalne, natomiast zabarwienie rdzenia jesionu różowo-brunatne jest szczególnie zalecane.

Części belki lub deski, znajdujące się w pobliżu rdzenia, powinny być całkowicie odrzucane.

Pod względem budowy wewnętrznej drzewa należy przyjąć pod uwagę wymagania następujące:

Dla grupy 1-ej — szerokość słoików maksimum 3 mm, stosunek szerokości przyrostu letniego do całkowitego przyrostu rocznego minimum 20%. Dopuszczalna różnica pomiędzy największą szerokością słoików, a średnią szerokością tychże nie może być większą od $\frac{1}{3}$ szerokości średniej.

Dla grupy 2 i 3 — przy drzewach iglastych szerokość słoików może dochodzić do 5 mm lecz nie więcej, a przy liściastych szerokość ta nie powinna być mniejsza od 2 mm. Różnica w szerokości słoików najgrubszych i średnich nie powinna być większa od $\frac{1}{2}$ szerokości słoju średniego.

Dla grupy 4 — drzewa o wyraźnym słoju nie powinny posiadać szerokości tych słoików większej od 2 mm. Różnica w szerokości słoików najgrubszych i średnich nie większa od $\frac{1}{4}$ szerokości słoju średniego. Drzewa liściaste o słoju niewidocznym powinny posiadać równomiernie rozłożone pory dla ułatwienia klejenia.

Przy sortowaniu drzewa lotniczego trzeba też zwracać uwagę na jego pochodzenie. Dla wyrobów podłużnic, stojaków i słupków drzewa iglaste powinny pochodzić z dużych lasów oraz z miejscowości, gdzie warunki nie pozwalają na szybki wzrost tego drzewa, jak uboga gleba lub zimny klimat. To samo dotyczy drzew liściastych przeznaczonych dla budowy śmigieł. Drzewa rosnące w tych warunkach posiadają zwykle małe słoje, które właśnie są wymagane przy budowie wyżej wymienionych płatowców.

Drzewa zaś liściaste, przeznaczone dla budowy podłużnic lub części giętych, powinny wznosić w małym zagęszczeniu i w warunkach umożliwiających szybki wzrost.

Pod względem jakości drzewa przepisy lotnicze dzielą je na trzy kategorie. Pierwsza — drzewo bez wad — zdrowe, bez sęków o włóknach zbaczających od prostej równoległej do osi sztuki najwyżej o 5 cm na długość 1 metra. Dla drzewa tej kategorii są dopuszczalne nieliczne małe sęciki o średnicy mniej więcej od 5 mm oraz zdrowe wąskie zasmałki nie dłuższe niż 30 mm i nieliczne małe otworki od robactwa.

Druga kategoria — drzewo o drobnych wadach — z małymi sękami, średnicy mniejszej od 15 mm, wrosłymi w drzewo. Włókna drzewa tej kategorii mogą zbaczać najwyżej o 9 cm na długości 1 metra.

Trzecia kategoria — drzewo wadliwe — posiadające sęki o średnicy większej od 15 mm, szczeliny, pęknięcia, nienormalne zabarwienie. Do tej kategorii zalicza się drzewo o niezdrewniałych tkankach, posiadające cechy gnicia, zbutwienia, skręcone włókna, krzywy pień oraz drzewo stoczone przez robactwo. Takie drzewo może być użyte dla konstrukcyj lotniczych tylko w wyjątkowych wypadkach i za każdorazowym specjalnym zezwoleniem.

Drzewo lotnicze przed użytkowaniem powinno dobrze wyschnąć na wolnym powietrzu, przy czym drzewa iglaste mniej więcej w ciągu 1 roku, a liściaste w ciągu 2 do 3 lat. Normalna ustalona wilgotność drzewa powinna wynosić 12 do 18% ciężaru.

Na tem zakończymy pierwszy nasz artykuł. W drugiej części podamy do wiadomości wymagania pod względem fizycznym i mechanicznym oraz pewne informacje dotyczące poruszony przez nas sprawy.

Nadmieniamy, że wszystkie wyżej podane wymagania naszego lotnictwa trzeba traktować jako ustalone wytyczne przy wybieraniu drzewa lotniczego i że pewne drobne odchylenia mogą być zawsze dopuszczalne, a to dlatego, że ze względu na charakter tego materiału jest rzeczą wprost niemożliwą dokładnie ująć w przepisach wszystkie jego cechy.

Dokończenie nastąpi.

Powstanie wielkiego koncernu drzewnego w Szwecji

W tych dniach nastąpiło w Szwecji połączenie dwunastu wielkich przedsiębiorstw drzewnych we wspólnej organizacji pod nazwą „A.-B. Nordsvenska Bruk”, która będzie miała jednolite kierownictwo zakupów surowca i sprzedaży swej produkcji.

W fuzji tej uczestniczą następujące firmy: Mo i Domsjö A.-B., Sandviks Angsags A.-B., A.-B. Rohertsfors, Forss A.-B., Savenäs Nya A.-B., Oehrvikens A.-B., Björka A.-B., Dynäs A.-B., Svanö A.-B., Strömnas A.-B., Sandö Sagverks A.-B. i Nensjö Cellulose A.-B.

Naczelnym dyrektorem nowopowstałego koncernu jest Raquar Lagergren, dotychczasowy szef biura sprzedaży w firmie Mo i Domsjö A.-B. Naczelnemu dyrektorowi podlega trzech dyrektorów, z których jeden zajmuje się sprzedażą materiałów tartych, drugi sprzedażą celulozy i trzeci zakupem surowców.

Nowoutworzony koncern rozpocznie swą działalność w ciągu 6—8 tygodni. Będzie on reprezentował produkcję około 50.000 stand. materiałów tartych i około 315.000 ton celulozy.

Import drewna do Anglii

Za 11 miesięcy 1930 r. import drewna do Anglii przedstawia się następująco:

Tarty materiał iglasty.

Wywóz kraje	W loads			Wartość w Ł		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
Rosja	1 135 401	1 543 171	1 636 049	5 370 749	7 126 542	6 912 355
Finlandja	1 096 506	1 298 971	992 864	1 707 578	5 510 417	3 867 788
Łotwa	378 416	329 520	302 375	1 588 799	1 365 193	1 225 548
Szwecja	587 718	788 715	607 356	2 590 822	3 214 656	2 425 905
Norwegja	92 049	112 569	82 964	412 332	491 047	349 938
Polska	261 729	115 152	162 091	1 102 937	498 325	649 985
Niemcy	23 385	9 009	9 305	102 324	40 168	42 472
U. S. A.	260 563	267 148	330 020	1 868 192	1 924 352	2 019 811
Kanada	237 710	208 695	215 308	1 347 708	1 147 898	1 111 823
Inne	199 398	163 354	107 831	852 759	690 194	437 863
Razem	4 272 875	4 836 332	4 446 157	19 944 200	22 008 792	19 043 488

Tarty materiał liściasty.

Wywóz kraje	Stóp kub.			Wartość w Ł		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
Finlandja	692 157	837 440	1 050 130	70 670	86 506	106 606
Polska	1 326 423	1 219 157	1 538 175	230 177	220 235	255 946
Japonja	526 630	612 595	770 511	180 629	215 884	276 609
U. S. A.	1 582 151	1 616 018	1 649 479	3 702 165	3 871 565	3 600 043
Indje Bryt.	1 733 417	1 589 380	1 412 227	919 906	868 548	750 545
Kanada	4 411 865	4 180 682	3 401 871	686 914	673 915	516 655
Inne	3 251 522	3 145 008	4 057 469	982 056	973 734	1 145 709
Razem	27 767 165	27 744 799	28 725 132	6 772 517	6 910 187	6 652 113

Kopalniaki, klepki i slipy.

	W loads			Wartość w Ł		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
Klepki różn. wym.	94 784	116 849	80 851	626 063	727 329	577 071
kopaln.	2 480 424	2 528 245	2 611 924	4 587 977	4 755 773	4 886 688
slipy	236 722	331 161	505 833	1 060 467	1 506 943	2 305 061
dragi	4 069	4 502	4 895	263 925	214 340	309 361

Z porównania tych cyfr widać, że wśród dostawców drewna na rynek angielski zachodzą zmiany, wywołane nie tylko gwałtownym z roku na rok zwiększeniem importu sowieckiego. Obok zwiększenia dowozu drewna sowieckiego obserwujemy ciekawe zjawisko, że w dostawach drewna na rynek angielski partycypuje z coraz większą ilością Ameryka i Kanada.

Ameryka, w której gospodarka drzewna jest prowadzona rabunkowo bez wszelkich względów na trwałość użytkowania lasów i gdzie od pewnego czasu dają się słyszeć głosy trzeźwych ekonomistów o konieczności ograniczenia wyrobów, (jeżeli Ameryka nie chce w ciągu 50 lat zmarnować swych rezerw leśnych) — zamiast zmniejszać swą produkcję wykazuje coraz większą aktywność w przywozie drewna na rynki europejskie.

W ciągu 11 miesięcy 1930 r. Ameryka powiększyła import materiałów tartych iglastych o około 63.000 loads, podczas gdy dostawy Rosji sowieckiej wzrosły o 93.000 loads, w porównaniu z rokiem 1929.

Pocieszającym objawem jest zwiększenie importu materiałów tartych iglastych z Polski, który w porównaniu z rokiem 1929 zaznaczył się powiększeniem o 47.000 loads; w porównaniu jednak z rokiem 1928, mimo wszystko uwidacznia się spadek o 100.000 loads.

W porównaniu z rokiem ubiegłym najsilniej zaznaczył się spadek przywozu materiałów tartych iglastych z Finlandji, wyrażający się w ilości 310.000 loads, Szwecji 180.000 loads, Norwegji 30.000 loads i Łotwy 27.000 loads.

Naogół daje się zauważyć w 1930 r. zmniejszenie importu drewna iglastego do Anglii o blisko 400.000 loads, co należy usprawiedliwić tem, że kupcy angielscy niechętnie robią zapasy, wobec niepewności cen, a nie jest wynikiem ograniczenia zużycia drewna.

W dziale drewna twardego zaznaczył się w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost przywozu o 980.000 stóp kub., a nadwyżkę tę pokryły: Finlandja (213.000 stóp), Polska (319.000 stóp), Japonja (158.000 stóp) i Jugosławja (334.000 stóp).

Sprzedaje drewna do Austrii

pośredniczy

MAKLER DRZEWNY J. RUDOLF MAYER - WIEN

31/D

IX. Alserstrasse Nr. 18.

Rok założenia 1893.

Dobrze zaprowadzony.

Zmniejszył się natomiast import z Kanady (780.000 stóp) i Indji Brytyjskich (177.000).

Import klepek doznał znacznej zniżki (46.000 loads) w porównaniu z rokiem 1929; przywóz ko-

palniaków wzrósł o 83.000 loads, a rekordową wprost cyfrę osiągnął przywóz sliprów, który przewyższa o 174.000 loads przywóz zeszłoroczny, a o 270.000 loads cyfry 1928 roku.

Sprzedaje z Lasów Państwowych

Sprzedaj podkładów kolejowych dębowych

Firma Danziger Sleeperkontor W. Schoenberg G. m. b. H. w Gdańsku nabyła w Lasach Państwowych około 25.000 sztuk podkładów dębowych; dostawa zawiera około 65% podkładów o wymiarach 2,60 m dług., 16 cm wys., 26 cm szer. podstawy i 16 szer. górnej pow.; 2,60 m dług., 15 cm wys., 25 cm szer. podstawy, i 16 cm szer. górnej pow.; 2,60 m dług., 16 cm wys., 24 cm szer. podstawy i 16 cm szer. górnej pow. 25—30% 2,50 m dług., 14 cm wys., 24 cm szer. podstawy i 15 cm szer. górnej pow.; 2,60 m dług., 15 cm wys., 23 cm szer. podstawy i 15 cm szer. górnej pow. Do 10% 2,60 m dług., 13 cm wys., 21 cm szer. podstawy i 13 cm górnej pow.

Dopuszczalna jest jednostronna krzywizna o strzałce do 10 cm, oraz w dowolnej ilości zdrowe sęki, z wyjątkiem miejsc przytwierdzenia szyn. W długości podkładów dopuszczalne odchylenie wynosi 5 cm w nadmiarze.

Cena za 1 sztukę podkładu dębowego f-ko wagon Gdańsk-Holm wynosi: o wymiarze 16/26 cm sh 5,4; o wym. 15/25, 16/24 cm sh 5,0,8; o wym. 14/24, 15/23 cm sh 4,6,4; o wym. 13/21 cm sh 3,0.

Dostawa nastąpi sukcesywnie do 1 lipca 1931 roku.

Firma Nordische Aussenhandels-Aktiengesellschaft w Berlinie zawarła równorzędną umowę na 25.000 sztuk podkładów kolejowych dębowych z Lasów Państwowych; umowa ta została oparta na identycznych warunkach, jak podano wyżej przy transakcji z Danziger Sleeperkontor W. Schoenberg.

Sprzedaj tarcicy

Firma Georg Hallmann w Gdańsku nabyła w Lasach Państwowych około 1000 stand. bali angielskich świerkowych z pod piły bez złomu i zgnilizny po następujących cenach:

Za bale specjaln. wymiarów Ł 7,5; za bale o szer. 9" i wyżej Ł 8,0; za bale o szer. 8" Ł 7,10; za bale o szer. 7" Ł 1,5; za bale o szer. 6" Ł 7,0; za bale o szer. 5" Ł 6,17,6 za standart franko wagon Gdańsk-Kaiserhafen.

Termin dostawy do 1 maja 1931 r.

Towar pochodzi z tartaków D. L. P. Białowieża.

Sprzedaj papierówki

Firma „Steinagen i Saenger, fabryki papieru i celulozy S-ka Akcyjna w Warszawie“ nabyła w Lasach Państwowych około 140.000 mp. papierówki świerkowej.

Objęta umową ilość zawiera około 20% papierówki cięcia 1929/30 roku, reszta zaś cięcia 1930/31 roku.

Cena za 1 mp. loko plac na stacji załadowania kolei normalnotorowej wynosi 19,20 zł. Nabyta papierówka będzie dostarczona przez D. L. P. Wilno.

Termin dostawy sukcesywnej do 20 września 1931 r.

Sprzedaj słupów telegraficznych i masztowych

Danziger Sleeperkontor W. Schoenberg G. m. b. H. w Gdańsku nabyła w Lasach Państwowych 8.000 sztuk sosnowych słupów telegraficznych o następujących wymiarach:

	Długość	Minimalny obwód na wysokości 2 cm od pnia	Obwód w cienkim końcu
40%	7,5 m	60 cm	40 cm
60%	9,0 m	bez ogranicz.	15 cm śr.
	10,5 m	68 cm	43 cm
	12,0 m	73 cm	43 cm

oraz 850 sztuk masztów sosnowych w następujących wymiarach:

45%	17,0 m	85 cm	45 cm
45%	20,0 m	90 cm	45 cm
10%	22,0 m	95 cm	45 cm

Cena za 1 m³ słupów telegraficznych f-ko wagon Gdańsk-Holmbahnhof wynosi:

Za słupy o długości 7,5, 8,5 i 9,0 m sh 22,0; za słupy o dług. 10,5 m sh 23,0; za słupy o dług. 12,0 m sh 25,0; za maszty o dług. 17,0 m sh 32,0; za maszty o dług. 20 i 22 m sh 35,0.

Dostawa nabytych sortymentów nastąpi sukcesywnie do 1 lipca 1931 r.



Wywóz drewna z Polski w listopadzie 1930

Dane tymczasowe G. U. S.

RODZAJ DREWNA	TONY			TYSIĄCE ZŁOTYCH		
	listopad 1930	styczeń—listopad 1930	1929	listopad 1930	styczeń—listopad 1930	1929
Drewno surowe	125,253	1,336,138	2,193,137	7,195	86,037	158,019
w tem: papierówka	52,966	636,119	1,089,118	2,848	37,292	72,982
kopalniaki i okrągłaki	30,989	293,322	382,244	1,492	14,371	21,140
kłody, kloce i dłużyce	33,347	281,322	498,604	2,597	29,825	54,233
Drewno napółobrobione	103,141	1,184,043	1,215,743	16,332	191,622	286,806
w tem: bale, deski iłaty	81,899	887,259	916,596	13,778	151,044	189,416
słupy telegraficzne	11,345	87,993	69,259	815	7,493	6,851
podkłady kolejowe	7,329	178,849	199,961	1,130	25,755	31,804
Wyroby z drzewa	5,090	58,254	68,856	3,008	40,653	52,321
w tem: wyroby bednarskie	1,771	22,625	24,990	644	6,883	7,883
meble wszelkie	400	5,088	6,854	927	12,020	14,751
Fornierzy klejone i wyroby z fornierów	2,399	27,610	33,792	1,315	20,171	27,413
Wyroby koszykarskie i szcztokarskie	132	1,718	1,458	131	1,777	1,508
Ogółem materiałów i wyrobów drzewnych wywieziono	233,616	2,580,153	3,479,194	26,666	320,089	448,654

Przeciętne normy dziennego załadowania wagonów.

(źródło: protokoły Posiedzeń Komisji Międzyministerjalnej).

MIESIĄCE	OBRÓT WEWNĘTRZNY								EKSPORT			
	Drewno kopalniane		Drewno obrobione		Drewno nieobrobione		Drewno opałowe		przez granicę lądową		przez Gdańsk	
	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930
1. Styczeń	199	96	319	164	294	274	378	290	672	407	194	81
2. Luty	161	120	356	196	349	218	389	320	629	420	220	148
3. Marzec	184	125	463	200	420	295	382	250	755	456	198	160
4. Kwiecień	210	100	354	180	479	280	285	167	719	350	210	140
5. Maj	220	78	338	231	466	340	355	150	733	350	235	170
6. Czerwiec	129	101	296	263	389	298	237	181	572	340	181	181
7. Lipiec	149	220	261	300	357	371	218	265	425	405	151	170
8. Sierpień	134	163	302	272	364	362	224	240	579	579	166	185
9. Wrzesień	163	145	322	310	335	305	231	265	506	505	202	170
10. Październik	153	135	296	267	290	263	256	274	531	375	156	175
11. Listopad	150	147	299	255	293	235	358	315	547	449	150	117
12. Grudzień	128	126	192	220	235	214	290	213	401	284	85	133

Ceny drewna polskiego w styczniu.

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa		Rynek eksport. przeciętne ceny	
			hurtowo loco wagon	loco skład detal.	loco wagon stacja	cena
Sosna	bloki okr. od 30 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—		zł 55
	dłużyce (sztuka przec. 1 m ²)	"	—	—		zł 20—22
	bloki tarte	"	—	—	zał.	sh. 60—65
	deski i bale stolarskie	"	100—105	125		—
	" stolarskie boczne bez sęków	"	—	—		mk. 55—60
	" środkowe	"	—	—	zał.	zł 70
	" i bale ang. u. s. 3 × 9"	1 std.	—	—	Gdańsk	£ 9.0
	bale ang. u. s. 8"	"	—	—	"	£ 8.5
	" " 6 i 7"	"	—	—	"	£ 7.15
	deski obrzynane 1/2"	1 m ³	50	—		—
	" " 3/4" i 3/4"	"	55	—		—
	" " 5/4" i 6/4"	"	65	—		—
	bale obrzynane 2", 2 1/2", 3"	"	70	—		—
	deski wagonowe niem.	"	—	—		—
	bale wagonowe niem.	"	—	—		—
	kantówka obrz. niewym.	"	65	—		—
	" wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm	"	75	—		—
	" ciosana	"	50	—		—
	łaty (również świerkowe)	"	75	—		—
deski heblowane i szpuntowane	"	80	—		—	
słupy telegraficzne i maszty	"	—	—	zał.	sh. 15—16	
kopalniaki	"	—	—	"	\$ 2.30	
sleepry	1 szt.	—	—	Gdańsk	sh 5.9	
podkłady I-szy typ	"	—	—	gran.	mk. 2.80	
Świerk	dłużyce	1 m ³	—	—	zał.	sh. 15—16
	deski u. s.	1 std.	—	—	Gdańsk	£ 7.10
	bale 9" i 11" u. s.	"	—	—	Gdańsk	£ 8.—
	papierówka	1 mp.	—	—	zał.	\$ 1.20
Dąb	bloki fornierowe I-szej kl.	1 m ³	—	—	zał.	£ 6.—
	" od 50 cm wzwyż I-szej kl.	"	—	—	"	£ 5.—
	" od 40 do 49 cm " "	"	—	—	"	£ 3.5
	" od 30 do 39 cm " "	"	—	—	"	£ 2.5
	materiał tarty odziomkowy w blok.	"	—	—	Gdańsk	£ 4.15
	" stolarski wszystkich grub.	"	140—145	—	"	—
	" 1" posadzkowy	"	—	85—90	"	—
	kłocze belgijskie	1 szt.	—	—	"	—
	towar paryski	1 m ³	—	—	"	\$ 30—34
	podkłady typ pruski	1 szt.	—	—	gran.	sh 5.4
	bindry 27"	wykl.	—	—	"	\$ 10.—
klepka	"	—	—	zał.	£ 12.—	
fryzy	"	—	—	"	\$ 20—22	
plansony	st.kub.	—	—	"	sh. 2.2	
jesion	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—		—
	stolarka wszystkich grubości	"	200	—		sh. 85
grab	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—	zał.	sh. —
	stolarka wszystkich grubości	"	110	—		—
olcha	kłocze bez sęków od 35 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—	zał.	sh. 30
	stolarka wszystkich grubości	"	105—110	—		—
brzoza	kłocze bez sęków od 30 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—	zał.	sh. —
	stolarka wszystkich grubości	"	90	—		—
buk	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—	zał.	\$ 4
	stolarka wszystkich grubości	"	105	—		—
osika	kłocze bez sęków od 25 cm w cienkim końcu	1 m ³	—	—	zał.	sh. 26—32

Jednajcie prenumeratorów

„DRZEWU POLSKIEMU”

A.ROLLER

BERLIN N.20 *ROK ZAŁOŻENIA 1855
**FABRYKA MASZYN SPECJALNYCH
 DO FABRYKACJI FORNIERÓW I KLEJONEK**

MASZYN DO FABRYKACJI WYKALACZEK
 MASZYN DO FABRYKACJI DREW. CWIEKÓW



Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę
 Biuro Techniczne i Skład Maszyn
BRACIA GOLDLUST

ŁÓDŹ

Aleje Kościuszki 32. Nr. telefonu 9-94

WARSZAWA

ul. Sienna 1. Nr. telefonu 186-37, 256-49

3/D

ECHA LEŚNE

Miesięcznik — VIII Rok Istnienia

Organ Związku Zawodowego
 Leśników Rzeczypospolitej Polskiej
 pod redakcją

LEONARDA CHOCIŁOWSKIEGO

Dział: leśny, handlowo-gospodarczy, po-
 wieść, nowela, poezja, feljetyony
 wybitnych autorów polskich. Bogato
 ilustrowana rubryka sporto-
 wa radjowa, automobilowa, z ni-
 wy leśnej, z świata. Wiadomości
 i artykuły z przyrody i techniki
 oraz popularno-naukowe. Żywy
 i wszechstronnie ilustrowany prze-
 gląd wydarzeń życia polskiego
 i zagranicznego. Dział rozrywek
 umysłowych i humoru oraz kącik
 dla Pań. Dodatki: „Echa Łowiec-
 kie” i „Niwa Leśna”.

Estetyczne, bogate w ilustracje i aktu-
 alną treść czasopismo, poświęcone pro-
 pagandzie leśnictwa polskiego w kraju
 9 D i zagranicą.

Prenumerata roczna tylko zł. 14
 Redakcja i Administracja

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36
 Konto w P. K. O. Nr. 737.

Prospekty i numery okazowe na żądanie
 Sprzedaż we wszystkich kioskach.

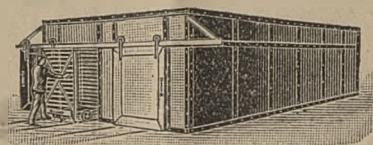
Sosnowe kopalniaki

i jodłowe papierówki (rosyjskie
 go pochodzenia) w dużych ilo-
 ściach do bezpośredniej dostawy
 poszukiwane. 10/D

Uwzględnione będą tylko oferty z do-
 kładną ceną za metr ścisły (Festmeter)
 franko wagon Essen lub Saarbrücken.

Spieszne zgłosz. kierować sub: „H. J.
 755” do Rudolf Mosse, Halle S. (Niemcy)

Suszenie drewna



i sztuczne starzenie drewna,
 WAŻNE NOWOŚCI.

Friedr. Haas
 Lennep (Rhld.)

Drzewo Polskie

to

wasz organ

tu miejsce dla

waszych ogłoszeń

Przedsiębiorstwo dla Handlu Drzewnego
 w dużym mi-ście w **Saksonji**

przyjmuje na skład, również w celu
 s p r z e d a ż y, wszelkiego ro-
 dzaju drewno tarte. Posiada ob-
 szerny skład, duże szopy i bocznicę
 kolejową. Zgłoszenia w języku nie-
 mieckim sub. L. M. 7149 RUDOLF
 MOSSE - LEIPZIG. 35/D

5.000 m³ tarcicy

o wymiarach handl.

najlepszej jakości po
 cenach konkurencyjnych
 i dogodnych warunkach
 s p r z e d a

Dyr. Lasów Państw. w Wilnie.

Obejrzyć materiały
 można w tartaku państw.
 w Jeziorach koło Grodna.

Szczegółowych in-
 formacyj o warunkach
 sprzedaży udziela kan-
 celarja tartaku w Jezio-
 rach oraz Wydział Han-
 dlowy Dyrekcji, tel. 12 53.

32/D

CENY OGŁOSZEŃ

Okladka: Strona tytułowa (tylko w całości) 550,— zł, 2, 3 i 4 strona: 1/1 str. 500,— zł., 1/2 str. 300,— zł., 1/4 str. 150,— zł.,
 1/8 str. 80,— zł.

W tekście: 1/1 str. 400,— zł., 1/2 str. 200,— zł., 1/4 str. 100,— zł., 1/8 str. 50,— zł.

Zwykłe: 1 wiersz milimetr. na str. 3 łamowej za tekstem 50 groszy.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „RYNEK DRZEWNY”

Redaktor: INŻ. MICHAŁ JEZIENICKI

Druk: Drukarnia „Syndykatu Leśnego” Sp. z o. o. — Poznań, Wielkie Garbary 20 — Telefon 18-20

NASIONA LEŚNE

drzew iglastych, liściastych oraz ozdobnych
pod gwarancją świeżego zbioru i o wysokiej
sile kiełkowania

ŻYWA ZWIERZYNE

we wszelkich gatunkach i odmianach dla
odświeżenia krwi w zwierzostanach

NARZĘDZIA LEŚNE I TARTACZNE

oraz przybory techniczne wszelkiego rodzaju

dostarcza

SYNDYKAT LEŚNY dla zaopatrywania leśnictwa i przem. drzewnego Sp. z o. o.

DAWN. PRZEGLĄD LEŚNICZY — RYNEK DRZEWNY

P O Z N A Ń

Wielkie Garbary 20 — Telefon nr. 15-20

NA ŻĄDANIE

**OFERTY
KATALOGI
KOSZTORYSY**

NA ŻĄDANIE

**OFERTY
KATALOGI
KOSZTORYSY**

Wydawnictwo czasopism i książek fachowych z zakresu leśnictwa i przemysłu drzewnego. —
Wykonuje we własnej drukarni — stojącej na wysokim poziomie sprawności technicznej —
wszelkie druki dla przemysłu i handlu a specjalnie formularze używane w leśnictwie i tartacznictwie

ANGIELSKI TYGODNIK DRZEWNY

THE TIMBER NEWS

Najlepiej poinformowane pismo

Wychodzi co sobotę rano

ŻĄDAJCIE NUMER. OKAZOWYCH

„The Timber News“ offices 20-22

67-68 Chandos Street

Strand, London W. C. 2

Kupcy drzewni

Chcecie sprzedać wasze drzewo we Francji i zagranicą? Abonujcie i ogłaszajcie się

W „La Mercuriale des Bois“

29, rue George Sand, Paris 16e (Francja)

„La Mercuriale des Bois“ jest międzynarodowym fachowym piśmie drzewnym, najczęściej czytaniem, posiadającym najlepsze informacje. Ogłoszenia w tym piśmie są najbardziej celowe, gdyż są tanie i dają dobre rezultaty.

Numery okazowe na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

DLA WASZEJ REKLAMY

W BELGJI

ABONAMENT 40 FL.

najlepiej nadaje się

L'ECHO DES BOIS

Organ handlu drzewem i przemysłu drzewnego założony w roku 1907.

Anvers 7, des Sculpteurs

Wydawane w Belgji w 12 numerach w miesięcznym numerze fachowe wiadomości i handlu drzewnym

INTERNATIONAL WOODMARKET

Organ występowania spraw między narodowych drzewnictwa (właścicielstwa i handlu drzewnego, oraz spraw i handlu drzewnym) w 12 numerach w miesięcznym numerze fachowe wiadomości i handlu drzewnym

Redakcja i Administracja
Wiskul I. Tegetthofstrasse 1-3
Telken B 22-4-11. B 22-1-24

Księga Adresowa Eksportu i Importu Drzewnego państw sukcesyjnych i Europy Środkowej
!!! 20 państw w 1 tomie !!!
ukazała się nakładem firmy „HOLZMARKT“

RYNEK DRZEWNY

ORGAN PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO

ROK ZAŁOŻENIA 1919

ROK ZAŁOŻENIA 1919

WYCHODZI W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI

Najpoczytniejsze pismo branży drzewnej w Polsce o największym nakł. — znane i zaprowadzone zagranicą. Informuje o wszystkich aktualnych kwestiach dotyczących drzewnictwa.

Umieszcza wszystkie ogłoszenia sprzedaży drewna w lasach państwowych i prywatnych.

Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy dla wszelkich zakupów i sprzedaży.

PROSIMY ŻĄDAĆ NR. OKAZOWYCH I CENNIKÓW PRENUM. I OGŁOSZEŃ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA, Okólnik 5a. Nr. telefonu 165-20

POZNAŃ, Wielkie Garbary 20. Nr. telefonu 34-06